Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 109 (708) B PIĄTEK, 22 KWIETNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Zjednoczeni i ufni w swe siły prowadzimy walkę pewni zwycięstwa

Otwarcie Światowego Kongresu Pokoju

Pierwszy dzień obrad

PARYZ (PAP) 20 b. m. przed południem rozpoczął obrady w sali Pleyela w Paryżu Światowy Kongres Pokoju w obecności 2 tysięcy delegatów przybyłych z 69 krajów i reprezentujących ponad 600 milionów osób.

Za stołem prezydialnym zasiedli członkowie Biura Komitetu Przygotowawczego Kongresu: przewodniczący prof. **Joliot**, wiceprzewodniczący Louis **Aragon** (Francja), **M. Nexö** (Dania), **J. D. Bernal** (Anglia), przewodniczący Św. Federacji Młodzieży Demokratycznej **Guy de Boisson** (Francja), gen. **Cardenas** (Meksyk), przewodnicząca Św. Federacji Kobiet Demokratycznych **Cotton** (Francja), **A. Fadiejew** (ZSRR), **Kuo-Mao-Jo** (Chiny), **P. Nenni** (Włochy), **D. N. Pritt** (Anglia), **O. J. Rogge** (USA), oraz jako przedstawiciel nieobecnego w Paryżu sekretarza generalnego Św. Federacji Zw. Zaw. Saillanta **B. Gebert** (Polska)

Ponadto do prezydium powołano jako sekretarzy przedstawicieli różnych krajów. M. in. weszli: Jerzy **Borejsza** i Eugenia **Pragierowa** (Polska)

Przemówienie inauguracyjne prof. Joliot

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Komitetu Przygotowawczego Kongresu, prof. Joliot.

„Jestem szczególnie szczęśliwy — oświadczył mówca — że mogę powitać delegatów wszystkich krajów nie tylko w imieniu Komitetu Przygotowawczego lecz i milionów Francuzów, którzy dumni są z zorganizowania obrad Kongresu w ich stolicy. Witam ze szczególną radością delegatów demokratycznych Chin, republikańskiej Hiszpanii, Wolnej Grecji, Vietnamu i Indonezji.

Rząd francuski odmówił wiz licznym delegatom zagranicznym. Ta niczym nieusprawiedliwiona decyzja jest sprzeczna z tradycjami Francji i wywołuje oburzenie milionów ludzi na całym świecie. Decyzja ta świadczy o strachu przed prawdą i pokojem. Odpowiedzialnością za jej powzięcie nie można obarczać narodu francuskiego. Prawda, której służy Światowy Kongres Pokoju, odbije się głośnym echem na całym świecie, zdemaskuje podżegaczy wojennych i zagrodzi im drogę.

ZJEDNOCZENI I UFNI W SWE SIŁY, PROWADZIMY WALKĘ PEWNI ZWYCIĘSTWA. ZGROMADZILIŚMY SIĘ TUTAJ NIE PO TO, ABY PROSIĆ O POKÓJ, LECZ ABY GO NARZUCIĆ!

Zwycięstwo sojuszników zrodziło olbrzymie nadzieje wśród narodów. Karta Atlantycka, układy w Jałcie i Poczdamie oraz ONZ miały umożliwić zaprowadzenie trwałego i sprawiedliwego pokoju. Jednak już w tym okresie pewne grupy, wywodzące się z kół kapitalistycznych, obawiały się wyzwolenia narodów. Towarzystwa finansowe uważały, że rządy powinny prowadzić wojny dla zapewnienia kapitalistom dalszych nadmiernych zysków.

Unia Zachodnia oraz pakt atlantycki mają rzekomo na celu budowę „pokoju", ale jest to pokój antyradziecki. W imię demokracji i wolności — o ironio — zamierza się kontynuować dzieło Hitlera. Jedna z osobistości amerykańskich oświadczyła, że w razie postawienia w USA alternatywy: wojna lub kryzys — wybranoby wojnę.

Wobec tej groźby ze strony podżegaczy wojennych — powiedział prof. Joliot — konieczne jest zjednoczenie wszystkich sił postępu i pokoju. Stąd powstała inicjatywa Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, oraz grupy intelektualistów z 17 krajów zwołania Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Apel dotarł do najdalszych zakątków kuli ziemskiej. Po raz pierwszy w historii doszło do tak olbrzymiego Kongresu, będącego odbiciem wiary w pokój, jaką żywi 600 milionów ludzi.

Koła kapitalistyczne obawiają się dwóch rzeczy: kryzysu gospodarczego i socjalizmu. Bronią do zwalczania idei postępowych jest tzw. „pomoc" gospodarcza USA i propaganda antyradziecka.

Jednym z zasadniczych zagadnień — które będą dyskutowane na Kongresie, jest sprawa niepodległości narodów. Porzucenie suwerenności narodowej w interesie jednego tylko państwa prowadzi nieuchronnie do kolonizacji krajów - satelitów.

Jestem głęboko przekonany — stwierdził mówca — że miliony Amerykanów chcą pokoju. Przez pra-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

1945 — 1949

„Uwazam, że pakt przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską, który dopiero co podpisaliśmy, ma wielkie historyczne znaczenie.

Pakt ten stanowi gwarancję niezawisłości nowej demokratycznej Polski, gwarancję jej mocy, jej rozkwitu"

(Z przemówienia Generalissimusa Stalina, wygłoszonego 21-go kwietnia 1945 r. na Kremlu po podpisaniu paktu polsko-radzieckiego).

Pokój i praca

Narody Zw. Radzieckiego, podobnie jak i naród polski ogarnięte są twórczą pokojową pracą nad odbudową i podniesieniem gospodarczym swych krajów.

Oto dworzec Aleksandrowski w Puszkino, zniszczony zupełnie w czasie oblężenia Leningradu, pozbywa się ostatnich rusztowań.

U góry: murarz Szarługin, pracując systemem trójkowym, wmurował w 8 godzin — 31.092 cegły.

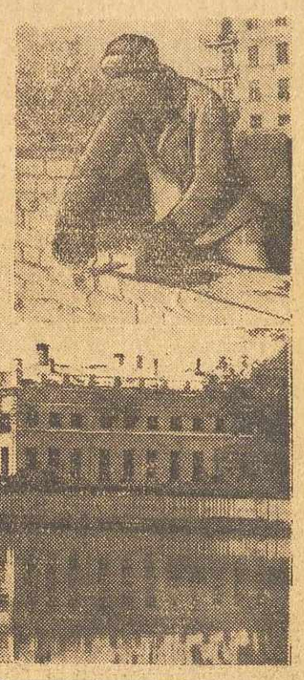

Czyn 1-majowy klasy robotniczej

364 proc. normy osiąga górnik Apryas

Samochody, traktory i wagony ponad plan

Świat pracy przygotowuje się do uczczenia swego święta. Robotnicy wykonują przedterminowo powzięte zobowiązania 1-Majowe, zwiększając swój wkład w odbudowę gospodarczą i kulturalną kraju.

Inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia Święta Pracy i Kongresu Pokoju — Franciszek **Apryas** osiągnął 14 kwietnia niespotykany dotąd wynik przy wydobywaniu węgla na ścianie: 372 proc. normy, a 15-go i 16-go — 355 proc. i 364 proc. normy.

Apryas w drugiej dekadzie kwietnia podwyższył wydobycie w stosunku do pierwszej dekady o 20 proc. Przeciętny wynik Apryasa za cały dotychczasowy okres brzmi 322 proc.

Przodownik pracy, rębacz Paweł **Gorol** z kopalni „Bolesław Śmiały", który zobowiązał się w kwietniu osiągnąć 250 proc. normy, przekroczył już 15 b.m. swe zobowiązania, osiągając 295,2 proc.

Załoga kopalni „BOLESŁAW ŚMIAŁY" w pełni realizuje zobowiązania 1-szo majowe, wydobywając do 16 b.m. 18.856 ton węgla ponad plan.

Górnicy kopalni „SZOMBIERKI" którzy postanowili do 1 maja wydobyć ponad plan 10 tys. ton węgla oraz wykonać w kwietniu 104 proc. planu, meldują 21 b.m. o wydobyciu 5.648 ton węgla ponad plan.

Zobowiązania metalowców

Załoga **Fabryki Samochodów** zobowiązała się wykonać setny samochód marki „Star" na 22 lipca b.r.

Załoga zakładów mechanicznych „Ursus" zobowiązała się wykonać do 22 lipca — 1.030 traktorów.

Załoga pierwszej fabryki parowozów zobowiązała się wykonać do końca roku ponad plan 21 lokomotyw. Załoga Sanockiej Fabryki Wagonów postanowiła wykonać na dzień Święta Pracy 55 węglarek ponad plan a do 22 lipca b.r. dostarczyć Stolicy 15 przyczepnych wozów tramwajowych.

Załoga huty „Zgoda" zobowiązała się do 24 kwietnia b.m. wykończyć drugą maszynę, zaś do 15 lipca trzecią maszynę parową dla rudowęglowców, produkowanych w stoczni gdańskiej.

5 miliardów oszczędności w przemyśle metalowym

Robotnicy i pracownicy zakładów pracy podejmują wciąż nowe zobowiązania oszczędnościowe.

Na Dolnym Śląsku w zakładach przemysłowych, państwowych placówkach handlowych i instytucjach społecznych dodatkowe zobowiązania oszczędnościowe przekroczyły już 1 miliard zł.

Na podstawie planu opracowanego przez Dyrekcję wszystkich zakładów oraz instytucji wchodzących w skład Centr. Zarz. Przemysłu Metalowego, **przemysł ten przewiduje zaoszczędzenie w ciągu b.r. 5.150 miln. zł.**

W „Pa-Fa-Wagu" załoga podniosła proponowaną sumę oszczędności o 180 miln. zł.

W Zakładach Starachowickich podniesiono sumę oszczędności o 139.504 tys. zł.

W Fabryce Chrzanowskiej plan oszczędnościowy opracowany przez załogę przewyższył o 116 milionów zł plan, opracowany przez Dyrekcję.

W rocznicę paktu polsko-radzieckiego

Z okazji czwartej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego, została wysłana z Warszawy do Moskwy następująca depesza:

DO GENERALISSIMUSA STALINA
przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Moskwa — Kreml

„W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze.

Z radością stwierdzamy, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy łączącej nas przyjaźni oraz pogłębiliśmy naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Układ polsko-radziecki będący żywą więzią między naszymi krajami, będzie nadal mocnym fundamentem naszej wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni z korzyścią zarówno dla naszych narodów, jak i wszystkich krajów, miłujących pokój.

Nadal będziemy umacniać nasz sojusz, który stanowi rękojmię trwałego pokoju, postępu i lepszej przyszłości naszych narodów".

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

W odpowiedzi premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę:

Do Pana J. CYRANKIEWICZA,
przewodniczącego Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa.

Z okazji czwartej rocznicy radziecko - polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, zasyłam Panu, Panie Premierze, przyjacielskie powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) J. STALIN.

*

Depesze wymienili również min. Modzelewski i min. Wyszyński.

Większość anglosaska wycofuje z obrad ONZ sprawę Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich

Nieoczekiwany wniosek Boliwii

NOWY JORK (PAP). 19 bm. odbyło się posiedzenie komisji politycznej ONZ, na którym omawiano sprawę Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich.

W czasie debaty, przemówienie wygłosił delegat Polski, Jan **Drohojowski**, który motywując stanowisko Polski w sprawie Mindszenty'ego wskazał, że kompetencje ONZ w stosunku do państw — nie-członków obejmują wyłącznie kwestie związane z utrzymaniem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Postawienie na porządku dziennym obrad ONZ sprawy Mindszenty'ego i duchownych bułgarskich, jest kontynuacją metod pewnych mocarstw mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

Komisja polityczna 17 głosami przeciwko 1, przy 31 wstrzymujących się od głosu — przyjęła rezolucję australijską, domagającą się zaproszenia Węgier i Bułgarii, które mają złożyć wyjaśnienia.

We wtorek późnym wieczorem delegacja boliwijska, która z polecenia mocodawców anglosaskich domagała się umieszczenia na porządku dziennym obrad Zgromadzenia sprawy Mindszenty'ego i duchownych bułgarskich, złożyła nieoczekiwanie wniosek, proponujący rozpatrzenie obu tych spraw **PRZEZ KOMISJĘ, PRZEWIDZIANĄ W TRAKTATACH POKOJOWYCH Z WĘGRAMI I BUŁGARIĄ.** Wniosek boliwijski zaleca równocześnie, aby sprawa Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich pozostała na porządku dziennym jesiennej sesji Zgromadzenia, która rozpocznie się we wrześniu br.

Delegat USA Cohen zapowiedział, że delegacja amerykańska poprze wniosek Boliwii.

W kołach ONZ wyrażany jest pogląd, że większość anglosaska zadowoli się formalnym „potępieniem" procesu Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich.

Ofensywa chińskich wojsk ludowych

na froncie Jang-Tse-Kiang

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że 20 bm. chińskie wojska ludowe rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę **OFENSYWĘ NA CAŁYM FRONCIE JANG-TSE-KIANGU**, atakując ostatnie przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki.

Główne ataki wojsk ludowych koncentrują się na przyczółki mostowe San-Kang-Yinh i Szi-Hen-Wu (150 i 50 km w górę rzeki od Nankinu) oraz na miasta Kiang-Pu i An-King.

Wobec ofensywy chińskich wojsk ludowych przygotowano samoloty dla ewakuacji rządu kuomintangowskiego do Kantonu.

Jawna propaganda

rewizjonizmu niemieckiego

BERLIN (Telepress). W Monachium powstała nowa partia polityczna dla Niemców, wysiedlonych z Czechosłowacji i Polski pod nazwą „Unii patriotycznej".

Program nowej partii obejmuje jawną propagandę rewizjonistyczną, oraz wysuwa żądanie utworzenia „policyjnych oddziałów szturmowych", których celem byłoby m. in. zwalczanie komunizmu.

Zbrodniarz hitlerowski skazany na karę śmierci

Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach rozpatrywał sprawę konfidenta policji hitlerowskiej Maksymiliana Schindlera

Schindler na długo przed wybuchem wojny należał do niemieckiej organizacji „Deutsche Volksbund" uprawiając szpiegostwo na rzecz Niemiec. W czasie okupacji, pełniąc służbę w policji hitlerowskiej, prześladował szczególnie powstańców śląskich.

W roku 1940 dostarczył on gestapo listy zawierające 143 nazwiska b. powstańców śląskich, z których wielu zostało osadzonych w obozach koncentracyjnych. Zbrodniarz hitlerowski maltretował Polaków za używanie języka polskiego.

Sąd skazał Schindlera na karę śmierci.

Terror szaleje w Jugosławii

jak w czasach okupacji niemieckiej

SOFIA (Obsł. wł.). Terror titowski z dnia na dzień wzrasta. Niedawno „odwołano" **całe kierownictwo Związków Zawodowych** (mimo, iż pochodziło z wyboru), a „w zamian" naznaczono **komisarzy z pułkownikiem tajnej policji na czele.** Wśród zwolnionych działaczy Związków Zawodowych przeprowadzono **liczne aresztowania.**

W republice Czarnogóra — jeden z ministrów, a mianowicie **Cerowicz** udał się do „zbuntowanego" powiatu **Białopole**, aby tam wprowadzić **„titowski porządek".** Zarządził on aresztowanie **całego komitetu powiatowego partii komunistycznej** za to, iż członkowie jej **popierali stanowisko Biura Informacyjnego.**

Powiat silnie obsadzono wojskiem i policją. Zarządzono **mobilizację wszystkich mieszkańców ponad 16 lat.** Setki mężczyzn i kobiet aresztowano. Przeprowadzono na miejscu **liczne egzekucje.** M. in. zabito: **Bałatowicza**, członka partii i partyzanta od 1941 r., majora, sekretarza komitetu powiatowego partii komunistycznej, posła do parlamentu; **Miłosza**, działacza partyjnego i posła; **Radonia**, działacza partyjnego, kapitana; **Czobenic Miłosza**, działacza partyjnego; **Budowaca**, dowódcę powiatowej milicji; **Berczwaka Bubana. Szukowicza i dziesiątki innych działaczy demokratycznych.**

Wystarczy, że ginąć będą inne narody

Cyniczne oświadczenie polityka amerykańskiego

Nawet reakcyjna prasa USA zakłopotana atakuje Cannona

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Osławiony poseł do Izby Reprezentantów USA i przewodniczący Komisji Kredytowej **Cannon** wystąpił w Izbie Reprezentantów z deklaracją, w której głosi, między innymi: **„W przyszłej wojnie nie będziemy musieli wysyłać naszych wojsk do Europy, jak to czyniliśmy w przeszłości. Wystarczy, że uzbroimy żołnierzy innych narodów. Przyszedł czas aby również te kraje złożyły ofiarę ze swej młodzieży".** (Przypominamy, że straty w ludziach, jakie St. Zjednoczone poniosły w drugiej wojnie światowej są mniejsze od strat np. samej tylko Warszawy).

Bezprzykładne w swoim cynizmie oświadczenie kongresmana Cannona zakłopotało nawet reakcyjną prasę amerykańską. Prasa ta — ze względów taktycznych i aby nie utrudniać roli posłusznych Departamentowi Stanu rządów Europy Zach. — zmuszona była zaatakować Cannona. Tak np. komentator wojskowy **„New York Times"**, Baldwin, stwierdza: „Cannon w najcięższej chwili, gdy prowadzone są debaty w sprawie paktu północnoatlantyckiego, podał całemu światu do wiadomości, że **czekamy, aby inne narody za nas walczyły.** Wystąpienie to ma charakter tak podżegający, iż może jedynie pogorszyć nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim i zwiększyć psychozę wojenną".

Inny dziennik — „Christian Science Monitor" — pisze: „Matki amerykańskie zapewnia się chytrze, iż mają dostarczyć **tylko pilotów, a nie zwyczajnego mięsa armatniego.** Taka głupota może doprowadzić do wyobrażenia wojny jako czegoś całkowicie przyjemnego" (a narody Europy Zach. jeszcze bardziej wrogo usposobić do USA).

„Baltimore Sun" w artykule wstępnym krytykuje Cannona za „brak odpowiedzialności", a to z dwóch powodów: 1) „Cannon wprowadza ludzi w błąd **wyolbrzymiając możliwości lotnictwa"**, 2) gdy Rosjanie słyszą przemówienia tego rodzaju, czyż można ich przekonać, że **pakt północno-atlantycki ma charakter wyłącznie obronny?".**

Wrażenie we Włoszech

RZYM (Obsł. wł.). Rzymski dziennik wydawany przez Amerykanów **„The Rome Daily American"** opublikował cyniczną deklarację Cannona. W ślad za nim powtórzyła je cała demokratyczna prasa włoska, natomiast **dzienniki reakcyjne zachowały wstydliwe milczenie...**

Przewodniczący **włoskiej koalicji Anrica Berlinguer** wysłał do Cannona protestacyjny telegram. Depesza brzmi: „Miliony młodzieży demokratycznej włoskiej czytają pańskie **szaleńcze oświadczenie.** Zapewniam jednak Pana, że włoska młodzież nie będzie **nigdy mięsem armatnim** i poświęci wszystkie swe siły, by pokrzyżować **zbrodnicze cele Pana i jego włoskich przyjaciół".**

Nowy ambasador USA

w Moskwie

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował dotychczasowego posła St. Zjednoczonych w Belgii admirała Alana Kirk ambasadorem USA w Zw. Radzieckim.

Poprzedni ambasador amerykański w Moskwie, gen Beddel-Smith został odwołany w ub. tygodniu.

Wściekłość, za którą kryje się słabość

Prasa USA „zwalcza" Kongres Pokoju

Zamiast sprawozdań bezsensowne bzdury

NOWY JORK (Obsł. wł.). Reakcyjne koła amerykańskie wzmogły swoje ataki na rozpoczynający się paryski Kongres w obronie pokoju. Osławiony senator Mundt ogłosił apel do Dep. Stanu o niedopuszczenie obywateli amerykańskich do udziału w Kongresie Paryskim. Ataki te spotykają się z całkowitym poparciem kapitalistycznej, t. j. ogromnej większości prasy amerykańskiej, która poświęca maksimum uwagi rzucanym na Kongres Paryski oszczerstwom, ograniczając do minimum swe sprawozdania z Paryża.

Wszystkie dzienniki prasy kapitalistycznej zamieszczają komentarze do raportu komisji do badania działalności antyamerykańskiej, powtarzając bezsensowne bzdury „o próbach skaptowania przez komunistów uczonych atomowych".

Wymieniając nazwiska delegatów amerykańskich, dzienniki pomijają całkowitym milczeniem nazwiska uczestników z innych krajów, pragnąc zataić, że w Kongresie Paryskim biorą udział najwybitniejsi intelektualiści całego świata. Żadne z pism nie podało dotychczas ani słowa o programie paryskiej konferencji, ani o oddźwięku, jaki wywołuje ona w Europie i w krajach kolonialnych.

Jedynie tylko „New York Daily Worker" stwierdza, że głównym znaczeniem Kongresu Paryskiego jest to, iż „narody Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej nie chcą zgodzić się, aby kraje ich stały się terenem nowej wojny. Nie mają one także zamiaru stać się z własnej woli, czy też wbrew jej, aktorami atomowego konfliktu. Demonstrują one swą siłę dla zapobieżenia wojnie i dla izolowania tych kół, które ośmielają się ją przygotowywać".

Na str. 3-ej

specjalna korespondencja W. Żukrowskiego z Paryża

Spełnimy wolę ludów ...

Sesja praska Światowego Kongresu Pokoju

z udziałem delegatów niedopuszczonych do Paryża

PRAGA (PAP). — W gmachu parlamentu czechosłowackiego rozpoczął się w środę rano Światowy Kongres w Obronie Pokoju, stanowiący integralną część Kongresu Paryskiego.

Obok 60-osobowej delegacji czechosłowackiej, wśród której znajdowali się, jako goście, ministrowie: Nejedly i Kopecky przybyło na otwarcie kongresu praskiego 44 delegatów demokratycznych Chin, 11-osobowa delegacja Zw. Radzieckiego, liczna delegacja Polski, 8 delegatów Jugosławii, 3 przedstawicieli Korei, 12 przedstawicieli Węgier, 4 delegatów republiki mongolskiej, 10-osobowa delegacja niemiecka ze wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec, 9 przedstawicieli demokratycznej Grecji, 9 delegatów Hiszpanii republikańskiej, 2 przedstawiciele Indonezji oraz delegacje Albanii, Bułgarii, Rumunii i innych krajów.

Otwarcia Kongresu dokonał przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr. **John**, po czym zabrał głos prezes Zw. Pisarzy Czechosłowackich — poseł Jan **Drda**.

W imieniu wszystkich naszych narodów — oświadczył poseł **Drda** — protestujemy przeciwko decyzji rządu francuskiego, który przypuszcza, że w ten sposób zdoła osłabić potężne siły obrońców i zwolenników pokoju.

Nikt nie zdoła nam jednak zabronić, byśmy duchem obecni byli w Paryżu. Tak jak uważamy się nadal za delegatów na światowy kongres w obronie pokoju, tak i kongres praski uważamy za integralną część kongresu, zbierającego się w Paryżu. Wierzymy, że lud francuski żywi te same uczucia, co i my.

Po powitaniu delegatów zagranicznych poseł J. Drda otworzył formalnie zjazd w Pradze.

Wybory prezydium

Z kolei zabrał głos członek czechosłowackiego komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu — Ludomir **Civrny**, który zgłosił wniosek, aby do prezydium zjazdu praskiego powołano tych samych przedstawicieli, którzy zasiadali w prezydium Światowego Kongresu w Paryżu, jak również wniosek o powołanie ściślejszego prezydium kongresu pokoju w Pradze.

Do prezydium kongresu praskiego powołano jako przewodniczącego, posła DRDĘ, a jako członków prezydium — przedstawicieli Czechosłowacji, Chin, Korei, Węgier Mongolii, Grecji demokratycznej, Zw. Radzieckiego i Polski.

Z ramienia Polski zasiadają w prezydium kongresu praskiego prof. dr. Stanisław **Kulczycki** rektor uniwersytetu wrocławskiego, Andrzej **Wojtkowski**, prof. uniwersytetu lubelskiego oraz red. Ostap **Dłuski**.

Przyjęto ponadto wniosek, aby porządek dzienny obrad kongresu praskiego był identyczny z porządkiem obrad Światowego Kongresu w Paryżu.

Oświadczenie uczestników Kongresu

Po wyborze prezydium i komisyj przewodniczący poseł J. Drda odczytał oświadczenie, złożone przez uczestników kongresu praskiego, które głosi m. in.:

„Spełnimy wolę ludu, który nas wysłał jako delegatów do Paryża i głosić będziemy jego dążenia do obrony pokoju.

Zarówno tu w Pradze, jak i w Paryżu, zwracamy się do wszystkich ludzi na całym świecie z wezwaniem, aby nie szczędzili sił w walce o pokój, przekreślając plany podżegaczy wojennych i ich politykę bloków.

Dążyć będziemy do tego, by ONZ stała się narzędziem pokoju, a nie wojny. Mobilizować będziemy wszystkich miłujących pokój ludzi do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Niechaj z Paryża i Pragi zabrzmi jeden mocny głos w OBRONIE POKOJU PRZECIWKO IMPERIALISTYCZNYM PODŻEGACZOM DO NOWEJ WOJNY!

Sesja popołudniowa

Na sesji popołudniowej przewodniczył poseł Jan Drda, który zakomunikował że przybyło dotąd 13 delegacyj, liczących razem 213 osób.

Następnie wybrano 3-osobową delegację, która ma przekazać ambasadorowi Francji w Pradze oświadczenie stwierdzające m. in.:

My, delegaci na Światowy Kongres w Obronie Pokoju w Paryżu którym władze francuskie odmówiły prawa wstępu do Francji, zebraliśmy się w Pradze i z oburzeniem protestujemy przeciwko temu krokowi rządu francuskiego, który należy uważać za akt wrogi sprawie pokoju. Stanowisko władz francuskich jest sprzeczne z przekonaniami ogromnej większości ludu francuskiego i z jego tradycjami kulturalnymi.

Z kolei powitali zjazd prezydent miasta Pragi dr **Vacek** i czechosłowacki min. Informacji — **Kopecky**.

Zabierali następnie głos delegaci górników rolników i kolejarzy.

Ksiądz katolicki Mara, jeden z delegatów na Światowy Kongres Pokoju w Paryżu, który nie uzyskał wizy podkreślił, że stanowisko katolików wobec wysiłków na rzecz pokoju musi być pozytywne, nie byłby bowiem godny nazwy chrześcijanina — ten, kto by jawnie, czy skrycie pomagał podżegaczom wojennym.

W walce o pokój i jedność klasy robotniczej

X zjazd radzieckich zw. zawodowych

Referat przewodniczącego Kuźniecowa

MOSKWA (PAP). 19 b.m. w Pałacu Kremlowskim nastąpiło otwarcie X zjazdu radzieckich związków zawodowych z udziałem 1.343 delegatów oraz licznych gości zagranicznych.

Po przemówieniu powitalnym przewodniczącego radzieckich związków zawodowych **Kuźniecowa** zjazd wybrał prezydium, komisję redakcyjną i komisję mandatową. Burzliwymi oklaskami delegaci powitali propozycję wybrania honorowego prezydium zjazdu z Generalissimusem Stalinem jako przewodniczącym na czele.

Po ustaleniu porządku dziennego zjazdu, referat sprawozdawczy o działalności Rady Centralnej radzieckich zw. zaw. wygłosił Kuźniecow.

Radzieckie związki zawodowe — stwierdza mówca — nieustannie troszczą się o polepszenie warunków bytu mas pracujących, walczą o jedność międzynarodową klasy robotniczej, o zjednoczenie sił obozu demokratycznego, walczą z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi o zabezpieczenie trwałego pokoju.

Omawiając zagadnienie współzawodnictwa pracy, Kuźniecow stwierdza, że objęło ono ponad 90% wszystkich pracowników przemysłowych".

„Powszechny udział robotników i inteligencji w socjalistycznym współzawodnictwie pracy obala oszczercze i kłamliwe twierdzenia wrogów Zw. Radzieckiego, przywódców amerykańskiej Federacji Pracy, o rzekomo przymusowej pracy w ZSRR, aby odwrócić uwagę od istotnie niewolniczych stosunków pracy w krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w krajach kolonialnych i półkolonialnych".

Mówca przeciwstawia nieustannie polepszającej się sytuacji mas pracujących w Zw. Radzieckim — sytuację w krajach kapitalistycznych, gdzie wzrasta bezrobocie, podnoszą się ceny i spada poziom życiowy klasy robotniczej.

Mówca stwierdza na zakończenie, że zadaniem wszystkich demokratycznych związków zawodowych jest demaskowanie rozbijaczy klasy robotniczej i utrwalanie jedności ruchu związkowego.

Nie ma wątpliwości — powiedział Kuźniecow — że Światowa Federacja Zw. Zaw. wraz z innymi masowymi organizacjami demokratycznymi zmobilizuje nowe miliony ludzi do walki o trwały pokój, do walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Nie zamierzamy ograniczyć się do biernego pacyfizmu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

cę naszego Kongresu i przyjęte uchwały wykażemy, że narody zachodnio-europejskie nie przyłączają się do polityki podżegaczy wojennych.

Polityka przygotowań wojennych pochłania coraz to większe kredyty, które można by obrócić na cele pokojowe. Jedynie w atmosferze pokojowej zapewni się harmonijny rozwój nauki i sztuki.

W dziedzinie energii atomowej obserwujemy usiłowania całkowitego wypaczenia celów nauki. Energia atomowa — w intencjach podżegaczy wojennych — ma służyć masowemu niszczeniu, podczas gdy powinna być użyta dla celów pokojowych. Obowiązkiem naszym jest napiętnowanie tego przeistoczenia celów nauki i przyłączenie się do tych, którzy żądają zakazu broni atomowej.

W dziedzinie badań naukowych należy przywrócić atmosferę wzajemnego zrozumienia i zaufania. Uczeni nie mogą stanowić grupy wybranej. Nauka musi stać w służbie narodów.

Zadania Kongresu nie są wyłącznie informacyjne i propagandowe. Kongres ma zwalczać podżegaczy wojennych i zapewnić mobilizację wszystkich sił pokoju. W tym celu powstaną we wszystkich krajach organizacje obrony pokoju. Podtrzymają one światowy front bojowników o pokój. Niedopuszczenie do nowych konfliktów, położenie kresu trwającym jeszcze wojnom oraz umocnienie pokoju — OTO NASZE CELE, które zostaną urzeczywistnione dzięki wspólnej i zdecydowanej akcji wszystkich narodów.

Problem pokoju lub wojny — zakończył przemówienie prof. Joliot — jest zagadnieniem, przed którego rozstrzygnięciem nie wolno uchylać się żadnemu człowiekowi. **NIE ZAMIERZAMY OGRANICZYĆ SIĘ DO BIERNEGO PACYFIZMU.** Ci, którzy zmierzają do wojny, muszą się z nami liczyć. Apeluję do wszystkich uczciwych ludzi, aby, świadomi własnych sił, prowadzili walkę do ostatecznego zwycięstwa"

Protest przeciw szykanom władz francuskich

Po przemówieniu prof. Joliot, przerywanym wielokrotnie oklaskami, odczytano następujący wniosek delegacji francuskiej:

„Światowy Kongres Pokoju wyraża energiczny protest przeciwko nieusprawiedliwionym decyzjom rządu francuskiego i amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii, zabraniającym 370 delegatom z 10 krajów przyjazdu do Paryża. Światowy Kongres Pokoju potwierdza mandaty tych delegatów i obarcza sekretariat zadaniem powiadomienia ich o wszystkich pracach i uchwałach Kongresu".

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Joan Laffite, sekretarz Biura Organizacyjnego Kongresu, zakomunikował następnie zebranym, że 370 delegatów, którym uniemożliwiono przyjazd do Paryża, znajduje się obecnie w Pradze. Sekretariat generalny Kongresu postanowił wysłać do Pragi swego przedstawiciela oraz przekazywać tam natychmiast teksty przemówień, sprawozdań i uchwał kongresowych.

Uzupełnienie składu prezydium

Następnie sekretarz Laffite zaproponował rozszerzenie prezydium przez powołanie następujących osób: **Hodinowa-Spurna** z ramienia Św. Demokratycznej Federacji Kobiet, Pablo **Picasso** (Francja), dr. **Konorus** (Albania), **Ordenez** (Argentyna), **Kenninan** (Australia), **Basel** (Niemcy), **Heieberg** (Dania), **Melti** (Finlandia), Rene **Lyr** (Belgia), pani **Hollender** (Belgia), pani **Dragojczowa** (Bułgaria), **Endicott** (Kanada), **Marinello** (Kuba), **Zilliacus** (Anglia), **Alxioti** (Grecja), van **Seggelen** (Holandia), prof. **Lukacs** (Węgry), rektor **Pieńkowski** oraz Czesława **Kunkowska** (Polska).

Powyższa lista prezydium, przedłożona Kongresowi, przyjęta została przez aklamację.

Referat Pietro Nenni'ego

Na posiedzeniu popołudniowym referat wygłosił delegat włoski Pietro **Nenni**, który powiedział m. in.:

Kongres nasz nie stawia ludów wobec konieczności wyboru między St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim, między bombą atomową, stanowiącą ostatnią nadzieję grup skazanych przez historię na zagładę a Armią Radziecką, która sama w sobie jest siłą postępu, jak były nią armie rewolucyjne Francji w r. 1789. Nie!

Stawiamy przed światem wybór pomiędzy polityką pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego a polityką wojny i fałszywego bezpieczeństwa paktu atlantyckiego, utożsamiającego się z wyścigiem zbrojeń.

U początku obecnego kryzysu znajduje się systematyczna krecia robota reakcyjnych kół konserwatywnych i klerykalnych, zmierzająca do podkopania i zniszczenia układów jałtańskiego i poczdamskiego oraz ONZ, będącej logicznym następstwem i ukoronowaniem tych układów.

Dwa główne niebezpieczeństwa — oświadczył Nenni — z którymi musimy walczyć zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak i wewnętrznej, to wyścig zbrojeń oraz akcja kół imperialistycznych, zmierzająca do kolejnego zduszenia ludowych sił opozycji wobec paktu atlantyckiego.

Najpewniejszą bronią zwalczania tych niebezpieczeństw jest nasza jedność wewnętrzna i w skali światowej wszystkich tych, którym zagraża pakt atlantycki i którzy chcą walczyć o pokój.

NASZYM HASŁEM JEST NIEPODZIELNY POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO ZBIOROWE!

Mocarstwa paktu atlantyckiego mają stworzyć radę, obarczoną zadaniem wprowadzenia paktu w życie. W obliczu tej stałej rady Kongres winien wyłonić ludową Radę Pokoju, której będzie powierzone zadanie zastosowania środków, celem zapewnienia współpracy ludów i zorganizowania oporu ludowego wobec prowokacji światowej reakcji i imperializmu.

Na groźbę sprowokowania nowej awantury światowej — zakończył Nenni — odpowiemy groźbą powstania wszystkich ludów przeciwko zbrodniarzom, pchającym świat w odmęt nowych nieszczęść".

Przemówienia Farge'a i Robesona

Po Nennim zabrał głos b. minister i przewodniczący jednej z największych francuskich organizacji b. kombatantów — Yves **Farge**.

Fakt, że na apel organizatorów Kongresu — stwierdził mówca — odpowiedziały miliony osób, reprezentujące różne tendencje i zapatrywania, świadczy o głębokich przemianach, jakie nastąpiły w świadomości narodów. „Wzrost sił pokojowych — odbywa się równolegle z akcją zjednoczenia wszystkich narodów. Możliwości nasze są nieograniczone pod warunkiem zjednoczenia"

Farge podkreślił niebezpieczeństwo jakie stanowią dla Francji odradzające się, z pomocą kapitalistów amerykańskich, Niemcy.

Z kolei przemówił śpiewak murzyński **Robeson**.

„Przynoszę Wam pozdrowienia — oświadczył mówca — od milionów szarych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. My, Murzyni, zdajemy sobie sprawę, jaką ostoją pokoju i demokracji jest Zw. Radziecki. Jesteśmy zdecydowani przyłączyć się do milionów ludzi, walczących o pokój".

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zapowiedziano utworzenie dwóch komisji: organizacyjnej i dla opracowania tekstu manifestu uczestników Światowego Kongresu Pokoju.

Metody gangsterskie wywiadu USA

PARYŻ (Telepress). Rzecznik ambasady USA w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego z żądaniem zainstalowania w pokojach hotelowych poszczególnych delegatów na Kongres Pokoju — aparatów podsłuchowych. Amerykanie domagali się również dopuszczenia do każdego hotelu agentów FBI (tajny wywiad USA).

Sprawa wyszła na jaw dzięki odwadze członków obsługi technicznej, którym polecono instalowanie aparatów podsłuchowych. Technicy, członkowie Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), zdając sobie sprawę z motywów otrzymanego polecenia, odmówili jego wykonania i podali fakt do wiadomości publicznej.

Robotnicy polscy

witają kongres radzieckich Zw. Zaw.

W związku z X Kongresem radzieckich zw. zaw., klasa robotnicza Polski zamanifestowała licznymi depeszami swoje braterskie uczucia i solidarność z radziecką klasą robotniczą.

Depesze powitalne wysłali: Zarząd Główny Zw. Zaw. Metalowców, Włókniarzy, Kolejarzy, Robotników i Pracowników Rolnych, Pracowników Samorządu Terytorialnego i Zakładów Użyteczności Publicznej, jak również załogi poszczególnych zakładów pracy m. in. huty „Pokój" i „Cegielskiego".

Dar Akademii ZSRR

dla Uniwersytetu Toruńskiego

Radziecka Akademia Nauk przekazała Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika w Toruniu cenny dar w postaci kilkudziesięciu dzieł naukowych z zakresu archeologii, historii, fizjologii, anatomii, literatury i nauk prawno-społecznych.

Wśród darów Akademii Nauk zwraca uwagę dzieło pt. „Kopernik", zawierające zbiór publikacji naukowych, ogłoszonych w Zw. Radzieckim w roku 1943, w czterechsetną rocznicę śmierci Kopernika.

Organizacje chińskie protestują

przeciwko niedopuszczeniu na Kongres Paryski

LONDYN (PAP). Według doniesień z Chin, postępowe organizacje chińskie ogłosiły protest przeciwko decyzji rządu francuskiego niedopuszczenia na Kongres paryski wszystkich delegatów, wyłonionych przez poszczególne kraje.

W proteście podkreśla się, że ta niczym nie usprawiedliwiona decyzja **jest wyraźnym pogwałceniem woli ludu francuskiego i że w ten sposób rząd francuski udowodnił, iż stoi na tym samym reakcyjnym stanowisku, jakie zajął wobec kongresów pokojowych rząd USA.**

„Wierzymy — piszą organizacje chińskie — że bez względu na przeszkody stawiane przez reakcjonistów, ludy świata miłujące pokój, będą w dalszym ciągu występowały solidarnie w obronie pokoju międzynarodowego i obrócą w niwecz plany podżegaczy wojennych".

Protest został podpisany przez chińską federację pracy, federację młodzieży chińskiej, ogólnochiński związek studentów, ogólnochińską federację kobiet, związek pracowników naukowych, związek pracowników sztuki i literatury, stowarzyszenie dziennikarzy Chin wyzwolonych i inne organizacje.

Rumunia odrzuca

bezpodstawne oskarżenia St. Zjednoczonych i W. Brytanii

BUKARESZT (PAP). 19 bm. rząd rumuński wręczył poselstwom St. Zjednoczonych i W. Brytanii w Bukareszcie noty, w których odrzuca twierdzenie rządu St. Zjednoczonych, jakoby środki podjęte przez władze rumuńskie przeciwko faszystom oraz wyroki sądów rumuńskich na członków band szpiegowskich, którzy pozostają na służbie wywiadu amerykańskiego miały stanowić pogwałcenie traktatu pokojowego.

Odpowiedź wskazuje natomiast, że procesy wytoczone członkom band dowiodły niezbicie, że otrzymywali oni instrukcje od urzędników poselstwa USA w Bukareszcie.

W zakończeniu nota rumuńska podkreśla, że rząd rumuński nie dopuści do próby mieszania się w sprawy wewnętrzne Rumunii ze strony rządu amerykańskiego i odrzuca notę amerykańską.

Z DNIA NA DZIEŃ

Niespodzianki wielkanocne

W czasie Świąt Wielkanocnych odbył się w Londynie kongres angielskiego ruchu spółdzielczego. Ruch ten jednoczy 7 milionów ludzi. Pokłosie kongresowe jest dla rządu W. Brytanii niespodzianką... niezbyt przyjemną. A szkoda, gdyż spodziewano się tak wiele!...

Jedno z głównych zadań delegatów rządowych, uczestniczących w kongresie, polegało na tym, aby... w rezolucjach końcowych znalazło się jak najwięcej słów uznania pod adresem brytyjskiej polityki zagranicznej i jej najnowszego „osiągnięcia" — „paktu atlantyckiego"! Niestety, nie udało się. W rezolucji kongresowej na temat polityki zagranicznej nie ma ani słóweczka uznania dla „paktu", natomiast kongres niedwuznacznie domaga się od rządu wysiłków... „**w celu osiągnięcia porozumienia ze Zw. Radzieckim**"!

Wielce smutnego losu doczekał się również figlarny wniosek min. Alexandra, wzywający spółdzielców do poparcia sławetnej ustawy **o przymusowej służbie wojskowej i o zwiększeniu kredytów zbrojeniowych.** Wniosek poszedł do kosza, a przekorni spółdzielcy radzili rządowi **zmniejszyć koszty utrzymania, obniżyć podatki konsumcyjne, dopuścić robotników do kontroli przemysłów znacjonalizowanych** (gdzie tak świetnie „dają sobie radę" poprzedni właściciele w charakterze dyrektorów!) i wreszcie — **oprzeć gospodarkę brytyjską na systemie spółdzielczym, a nie na „inicjatywie prywatnej".**

Nie koniec jednak na tym. Kongres wypłatał jeszcze jednego figla i to specjalnie min. spraw zagr. **Bevinowi.** Spółdzielcy — nie bacząc najzupełniej, że min. Bevin od pewnego czasu... z pewnych względów... zaniechał propagować handel z Europą Wschodnią — przyjęli wniosek, domagający się właśnie... **wzmożenia wymiany handlowej z tą częścią Europy!**

Dość osobliwą wymowę posiada fakt, że autorem wniosku był... członek rządu brytyjskiego, min. transportu, **Barnes!** A więc — jak by nie było — kolega nie tylko min. Bevina, ale i min. handlu, Wilsona. Jak wiadomo, także i min. Wilson niedawno zachwalał światu brytyjskie, praktyczne, wynikające tylko z poczucia dobrego interesu, zasady handlowe! Niestety, wywody min. Wilsona nie spodobały się **senatorom amerykańskim,** wskutek czego rząd brytyjski zmuszony został ogłosić listę towarów, wymagających... **specjalnych licencji wywozowych!** I w ten, jakże prosty, sposób podcięto skrzydła brytyjskiemu Hermesowi!...

A jednak wniosek min. Barnesa na kongresie spółdzielców wskazywał by na to, że „argumenty" amerykańskie nie przekonały dostatecznie nawet wszystkich członków rządu brytyjskiego! A cóż dopiero milionów spółdzielców, których nie cieszą bynajmniej wojownicze oracje p. Bevina, ani bezwzględna (dla żołądków robotniczych) polityka gospodarcza min. Crippsa.

PAL

Życie Sportowe

Za tydzień rozpoczynają się zapisy

do wyścigu kolarskiego „Życia"

Zainteresowanie wyścigiem kolarskim dla niestowarzyszonych organizowanym przez redakcję „Życia" przy współudziale WOZKol. zaczyna wzrastać. Wobec licznych zapytań jeszcze raz powtarzamy warunki udziału w wyścigu.

Startować w nim może każdy, kto ukończył 17 rok życia, ale nie przekroczył wieku 21 lat. Ci wszyscy, którzy nie mają jeszcze 17 lat zostaną dopuszczeni do wyścigu po przedstawieniu zezwoleń od rodziców. Trasa wyścigu będzie wynosiła około 20 kilometrów. Warunkiem koniecznym do uczestnictwa w wyścigu jest nienależenie do klubu sportowego i jazda na rowerze turystycznym. Zapisy przyjmowane będą w każdą środę i sobotę od 27 kwietnia w lokalu WOZKol. w Warszawie Puławska 2 w godz. 17—19.

Wszyscy uczestnicy wyścigu otrzymają pamiątkowe dyplomy a kilku pierwszych — nagrody. Warto jeszcze dodać, że numery startowe wydawane będą w kolejności zgłoszeń przy czym posiadanie mniejszego numeru jest zawsze pewnym handicapem dla zawodnika.

Reprezentacja PZPN z Francji

przybywa do Polski

W czwartek dn. 28 kwietnia przybędzie do Warszawy reprezentacja PZPN we Francji. Rozegra ona w Polsce 7 spotkań: 3 maja w Warszawie, 8 — w Poznaniu, 11 — w Łodzi, 14 — w Gdańsku, 18 — w Szczecinie, 21 — we Wrocławiu i 26 — w Sosnowcu.

W skład reprezentacji PZPN wejdzie 17 zawodników — przeważnie górników, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy PZPN i swoich okręgów. Kilku z nich gra jednocześnie w klubach polskich i francuskich.

Skład reprezentacji przedstawia się następująco: Najdek (Rapid Lens), Groch (Rapid Rouvroy), Gozdek (Pogoń Barles), Gołeński (Gwiazda Bully), Łuczkiewicz (Ocean Cal. Ricouart), Pańczak (U. S. Noeux), Stangret (Unia Bruay), Lewandowski (Rapid Ostricourt), Ląg (Wicher Houdain), Idczak (Wicher Houdain), Woźniczak (Victoria Barlin), Słomiany (Pogoń Marles), Marciniak (Fortuna Haill), Jezuita (Olimpia Divion), Surdyk (Kurier Hernes), Maik (Kurier Hernes) i Ścieszyk (Unia Bruay).

Z drużyną przybędą: skarbnik PZPN — Potyrała, kapitan PZPN — Roszak i przewodniczący W.G. i Dysc. — Wybierała. Wszyscy oni są z zawodu górnikami.

Po występach piłkarzy polskich z Francji, do Polski przybędą zespoły polskie z Berlina, Węgier i Argentyny.

Gajdzik

skreślony z kadry

Zawodnik AKS-u Gajdzik skreślony został z kadry reprezentacyjnej piłkarzy, z powodu trzymiesięcznej dyskwalifikacji, którą ukarany został za brutalną grę na meczu „Cracovia"—AKS.

Pierwsze rozgrywki

ligi piłkarskiej w ZSRR

Pierwsza runda XI mistrzostw piłkarskich Związku Radzieckiego przyniosła następujące wyniki: stalingradzkie „Torpedo" pokonało „Dynamo" z Mińska 1:0, „Dynamo" (Kijów) wygrało ze „Spartakiem" (Moskwa) 0:0, „Dynamo" (Tyflis) uzyskało również wynik remisowy z „Torpedo" (Moskwa) 2:2, „Zenit" (Leningrad) pokonało „Dynamo" z Jerewania 1:0, startująca po raz pierwszy w mistrzostwach drużyna „Nieftianik" z Baku odniosła zwycięstwo nad WWS w stosunku 1:0, a beniaminek rozgrywek mistrzowskich „Szachter" (Stalino) uległ moskiewskiemu „Dynamo" 0:2.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej odbyły się w roku 1936; tytuł zdobyła wówczas drużyna „Dynamo". Oprócz „Dynamo" mistrzami ZSRR były tylko drużyny „Spartaka" i CDKA. W tegorocznych rozgrywkach uczestniczy 18 drużyn, z których każda rozegra po 34 spotkania. Pierwsza runda rozgrywek zakończy się w dniu 13 lipca.

Bohemians

pokonali ŁKS 5:1 (2:0)

W Łodzi rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy czeską drużyną I ligi Bohemians a miejscowym Ł.K.S.-em. Mecz nie był ciekawy i zakończył się wysokim zwycięstwem Czechów w stosunku 5:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Planicky'ego 2, Peseka, Tomasa i Martineka. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Baran. Widzów ok. 10 tysięcy.

Przygotowania piłkarzy

przed meczami z Rumunią

Piłkarze kadry reprezentacyjnej, z której wyłonione będą dwie reprezentacje na mecze z Rumunią w dniu 8 maja w Bukareszcie i Warszawie, rozegrają w dniach 2 i 4 maja dwa mecze sparringowe. W pierwszym terminie drużyna kadry reprezentacyjnej spotka się w Rzeszowie z reprezentacją okręgu, a w drugim grać będzie w Tarnowie z miejscową „Tarnovią".

Węgrzy i Finnowie

w wyścigu „Gwardii"

Węgierski Związek Kolarski nadesłał zgłoszenie 4-ch zawodników do wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego, który odbędzie się w Parku Paderewskiego w Warszawie 24 bm. Są to: Tobias, Kovacs, Papp i Irhazi. Po wyścigu Węgrzy wyjadą bezpośrednio do Pragi, skąd wystartują do P — W.

Czesi nie wezmą udziału w wyścigu z powodu nieporozumienia, powstałego na tle nazw miesięcy w języku polskim i czeskim (Czeski Związek Kolarski zrozumiał, że wyścig odbędzie się 24 maja).

Spodziewany jest udział zawodników fińskich.

Kraina winem płynąca

Chłopi mołdawscy co roku na jesieni próbują nowych zbiorów.

Konkurs na utwór poetycki
o przyjaźni polsko-radzieckiej

Zarząd główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ogłasza konkurs otwarty na utwór poetycki na temat przyjaźni polsko-radzieckiej.

W skład sądu konkursowego wchodzą: H. Świątkowski, Leon Kruczkowski, Stefan Żółkiewski, Lesław Wojtyga, Hieronim Michalski i Stefan Atlas.

I nagroda — 100 tys. zł, II — 75 tys., III — 50 tys., 5 nagród po 20 tys. i 10 nagród po 10 tys. zł. Termin nadsyłania prac pod adresem TPPR, Warszawa, ul. Stalina 14, do 1 lipca br.

Planowane jest również ogłoszenie konkursu na ilustrację muzyczną nagrodzonych utworów poetyckich.

A. Wozniesenskij, minister oświaty ZSRR

Cieszymy się z każdego sukcesu Polski

Artykuł napisany specjalnie dla „Życia"

Min. Wozniesenskij

Przyjaźń, wzajemne zrozumienie i współpraca łączy Związek Radziecki z Polską.

Ścisłe więzy przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego znalazły swój prawny wyraz w układzie o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Zw. Radzieckim i Polską, podpisanym w Moskwie 21 kwietnia 1945 r.

W swoim przemówieniu z okazji podpisania układu, generalissimus Stalin podkreślił jego wielkie, historyczne znaczenie.

„Układ — powiedział Stalin — stwarza realną podstawę do zamiany starych nieprzyjaznych stosunków na stosunki sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim i Polską".

Od chwili podpisania radziecko-polskiego układu minęły cztery lata. Były to lata najściślejszej współpracy między ZSRR i Polską, współpracy, opartej na całkowitym równouprawnieniu obu stron i ścisłym poszanowaniu wzajemnej suwerenności. W ciągu tych lat masy pracujące Polski bardzo wiele dokonały na drodze odbudowy zniszczonej gospodarki narodowej, wprowadziły ustrój demokracji ludowej i oparły życie kraju na prawdziwie demokratycznych zasadach.

Naród radziecki z prawdziwą radością patrzy, jak naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przeprowadza z powodzeniem trzyletni plan odbudowy swej gospodarki narodowej. Reformy demokratyczne uwolniły raz na zawsze klasę pracującą Polski od bezrobocia i obudziły w szerokich masach nowy stosunek do pracy. Polska klasa robotnicza i chłopi pracują teraz nie na kapitalistów i obszarników, lecz dla siebie samych, dla swego państwa ludowego.

Jest to potężna podnieta do wzrostu wydajności pracy, co znajduje konkretny wyraz w rozwoju współzawodnictwa, ogarniającego coraz szersze masy pracujących.

Zlikwidowanie rozłamu w polskiej klasie robotniczej i stworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, opartej na nauce marksizmu-leninizmu, stało się początkiem nowego okresu w historii narodu polskiego — okresu przekształcania Polski w państwo socjalistyczne. Sześcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej, uchwalony na zjeździe zjednoczeniowym polskich partii robotniczych, stworzył ogromne perspektywy dla realizacji socjalizmu.

Zdobycz szerokich mas

Polska osiągnęła wiele poważnych sukcesów w dziedzinie oświaty narodowej. Cały naród radziecki, a w szczególności nauczycielstwo i działacze oświatowi z wielką uwagą śledzą każde nowe osiągnięcie w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty ludowej w Polsce. Każdego z nas cieszą sukcesy polskiego narodu w odbudowie szkół oraz umożliwienie najszerszym masom robotniczo - chłopskiej młodzieży dostępu do źródeł wiedzy i nauki.

Wszelkie osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury i oświaty nie są już teraz przywilejem burżuazyjnych warstw społeczeństwa, jak to było dawniej, lecz zdobyczą szerokich mas ludowych.

Czyż nie jest znamienny fakt, że nakłady dzienników polskich zwiększyły się teraz czterokrotnie w porównaniu z latami przedwojennymi, a nakład tygodników wzrósł 40-krotnie!

Naród radziecki z radością przyjął wiadomość o polskim sześcioletnim planie gospodarczym, będącym jednocześnie planem rewolucji kulturalnej.

Troska o nauczycielstwo

Zadaniem tego planu jest nie tylko całkowita likwidacja analfabetyzmu i zapewnienie wszystkim dzieciom dostępu do nauki, ale i stworzenie nowych kadr inteligencji, rekrutującej się z robotników i chłopów. Przewiduje on ogromny wzrost szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych zakładów naukowych.

Nauka i kultura służyć będą narodowi i socjalistycznemu budownictwu.

Radzieckie nauczycielstwo z uwagą śledzi troskę państwa polskiego o wychowanie nowych kadr nauczycieli, o polepszenie ich bytu. W związku z tym chcielibyśmy przypomnieć naszym polskim przyjaciołom znamienne słowa Lenina:

„Nauczyciel szkoły powszechnej powinien stać u nas na takim poziomie, na jakim nigdy nie stał, nie stoi i nie może stać w państwie burżuazyjnym".

Reforma szkolnictwa, budowa nowej demokratycznej szkoły w Polsce, budzi żywe zainteresowanie nauczycielstwa radzieckiego. Cieszymy się z każdego sukcesu Polski w dziedzinie realizowania zasady przymusowego powszechnego nauczania, w przebudowie metod pracy wychowawczej szkoły na zasadach prawdziwie naukowych i rzetelnie demokratycznych.

Specjalnie cieszy nas fakt, że w nowym programie położono nacisk na wyczerpujące oświetlenie historycznych związków Polski z państwami słowiańskimi, że zagadnienie przyjaźni i współpracy ze Zw. Radzieckim zajmuje w nim dużo miejsca.

Radzieckie nauczycielstwo i pracownicy oświatowi gotowi są pośpieszyć z pomocą swoim polskim kolegom. Przypuszczamy, że ogromne doświadczenie Zw. Radzieckiego w dziedzinie praktycznej i teoretycznej pedagogiki może być bardzo pożyteczne dla polskiego nauczycielstwa i działaczy oświatowych.

Wymiana doświadczeń wzrasta

Związki kulturalne pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim, wzajemna wymiana doświadczeń wzrasta z roku na rok. Nasi polscy koledzy przejawiają żywe zainteresowanie dla osiągnięć radzieckiej szkoły, dla radzieckich metod nauki i wychowania.

Przyjazd do Moskwy w marcu br. delegacji polskich nauczycieli z min. Skrzeszewskim na czele, w nie małym stopniu przyczynił się do umocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy radzieckim a polskim nauczycielstwem i umożliwił wzajemną wymianę doświadczeń.

Polska delegacja miała możność zapoznać się dokładnie z pracą naszych szkół, uczelni technicznych, wyższych zakładów naukowych, z organizacją przedszkoli. Delegaci spotykali się z naszymi uczonymi, działaczami oświatowymi, zapoznali się z podręcznikami radzieckimi, programami szkolnymi, metodami nauki i wychowania oraz urządzeniami pracowni.

Mówiąc o czwartej rocznicy zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, pozdrawiam w imieniu nauczycielstwa radzieckiego polskie demokratyczne nauczycielstwo i życzę nowych sukcesów w dziele szerzenia oświaty, w dziele realizacji rewolucji kulturalnej.

A. Wozniesenskij

WOJCIECH ŻUKROWSKI

„W ZNAKU GOŁĘBIA"

(Telefonem z Paryża od własnego korespondenta)

Ostrzelani błyskami krążących dokoła fotografów ukryliśmy się we wnętrzu samolotu. Jest nas niewielka grupka — chłopka Kunkowska, górnik Kociuba, sekretarz generalny KCZZ Ćwik, przewodniczący ZMP Janusz Zarzycki i 2 dziennikarzy. Profesorowie Dembowski i Pieńkowski wyruszyli wcześniej koleją. Zostawiamy za sobą Warszawę w słonecznym blasku drugiego dnia świąt i gromadkę powiewającą przyjaźnie na lotnisku.

Poczuliśmy nagle, że oczekują oni po nas wiele, że pod uśmiechem kryją troskę. Czy głos narodów podszczuwanych przeciw sobie — zabrzmi zgodnym wołaniem o pokój, czy ten pokój utwierdzi?

Mignęły pod nami drzewa. Wszystkie liście jak zielone płomyki obsiadły gałęzie, gotowe jeszcze zerwać się z wiatrem i odlecieć.

Paryskie lato

Pogoda słoneczna towarzyszyła nam całą drogę jak dobra wróżba. Właściwie to nie był lot, ale przejażdżka napowietrzna autobusem. Nawet nie spostrzegliśmy, gdy zamrugała pod nami niebieska linia Renu i niespodziewanie znaleźliśmy się na lotnisku paryskim, wpadliśmy z rzeźwego chłodu polskiej wiosny we wczesne francuskie lato.

Otworzył się przed nami Paryż wyludniony przez święto, zwarzone upałem kasztany na Champs d'Elysée nie dawały ochłody. Jesteśmy już w Paryżu. Chłoniemy ciekawie widok ruchliwych ulic, gwar miasta, woń francuskiej wody, bijącą od Sekwany.

Godność Kurpiów

Wita nas na plakatach gołąb pokoju. Ten sam gołąb, który był modelem dla Picassa, dziś trzepoce skrzydłami w ręku naszej delegatki Kunkowskiej. Dokoła przyklękają gromady fotografów przywabionych jej regionalnym strojem, jakby składali hołd tej prostej, wiejskiej kobiecie, która z puszczy Kurpiowskiej z taką wiarą przybyła do Paryża, by upomnieć się o pokój dla swojej wioski, by żądać pokoju!

Co za wspaniała kobieta! Warto przyjrzeć się jej, jak stoi w kręgu reporterów — ma godność w ruchach i swobodę. Nigdy nie widziała z bliska samolotu, nie zna większego miasta. Twierdzi ze spokojem, że Paryż lepiej się jej podoba niż Ostrołęka, a byłemu ambasadorowi Donniniemu dobrze z oczu patrzy.

Powitania

Tu pod drzewami, których konary nie zostały zrąbane, słysząc zdala miarowe mruczenie starego miasta, my z Warszawy po tym skoku z pomiędzy ruin rozumiemy dobrze, iż jeśli bronimy pokoju, a więc Paryża to już nie dla Francuzów, ale dla nas, dla wszystkich miłujących ciągłość kultury wyrosłej z pracy bezimiennych pokoleń.

Oto znów spotykamy wielu zeszłorocznych gości wrocławskich, uczestników Kongresu. Jedna z pierwszych wita się z nami znakomita pisarka niemiecka Anna Segers. Jest ona jednym z coraz liczniejszych głosów zza Odry, które ośmielają się mówić Niemcom przykrą prawdę, przypomina wojnę i wskazuje, że droga do zgody z sąsiadami prowadzi przez zadośćuczynienie i wyrównanie krzywd.

Jorge Amado jest urzeczony Polską i wiele razy do wspomnień wrocławskich powraca. Wielka zmiana dokonała się niepostrzeżenie — Polska przesunęła się nie tylko na mapach, ale w umysłach wielu ludzi, Polska stała się ośrodkiem zachowania narodów. Wszystkie strony dzienników wołają wielkimi tytułami: „Kongres Pokoju", „Ruch wrocławski", „Polska delegacja przybyła do Paryża".

500 Włochów

Dla krajów demokracji ludowych ograniczono wizy wjazdowe, ale za to z krajów zachodnich przybywają tłumy. Włosi, wspaniale zorganizowani, przysłali 500 delegatów wybranych przez 12 milionów mieszkańców Italii. Będą demonstrować przeciw paktowi atlantyckiemu, który ma ich wprowadzić do bloku napastników. Napisy na wagonach kolejowych: **„Nie podniesiemy broni przeciw ludom które z takim trudem odbudowują swoją ojczyznę".**

W biuletynie Kongresu „Les Partisants de la Paix" jeden z przechodniów ogłasza list otwarty do Picasso, w którym opowiada zaobserwowany fakt: „Mały chłopiec podszedł do plakatu i pogłaskał gołębia. W tym pieszczotliwym geście jest zawarte to wszystko, co czuje każdy z nas".

Idziemy z Zarzyckim brzegiem Sekwany. Jest ciepły wieczór kwietniowy. W świetle reflektorów różowią się twarze spieczone wiosennym słońcem, zaświecą od spodu liście kasztanów, barki przepływają na oliwkowej fali.

To jest Paryż. O czym mruczy dokoła nas miasto kolorowe nietknięte wojną? Nawet brud i kurz mają się tu czas ulożeć i przybrać kształt patyny.

Przed nami przy wejściu do metra stary robotnik spluwając patrzy na napis zapowiadający wystąpienie de Gaulle'a. Obok naklejony plakat z gołębiem. Robotnik pokazuje nam go i życzy powodzenia.

Czuję, że walka o pokój, którego tak pragnie świat — zaczęła się. Wiem, że zostanie wygrana.

Wojciech Żukrowski.

Intelektualiści Ameryki
popierają wysiłki pokojowe

Prof. Stanisław Ossowski, który obok min. Leona Kruczkowskiego i red. Pawła Hoffmana reprezentował Polskę na Nowojorskiej Konferencji w Obronie Pokoju i który nawiązał kontakt ze sferami naukowymi Stanów Zjednoczonych, podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielem Agencji Publicystycznej „Czytelnika".

Konferencja Nowojorska cieszyła się znacznie większą popularnością, niż spodziewał się rząd amerykański. Przyczyniły się do tego ataki ze strony prasy Hearsta oraz demonstracje organizacji reakcyjnych, które wśród szerszych rzesz ludności nowojorskiej wywoływały postawę ironiczną.

W kołach intelektualnych, z którymi się zetknąłem na gruncie Columbia University w New Yorku i Harvard University w Cambridge koło Bostonu, stosunek do Konferencji i do wysiłków dla utrzymania pokoju był zdecydowanie pozytywny. W tych dwóch środowiskach uniwersyteckich, stwierdziłem duże zainteresowanie Polską i jej reformami społecznymi, w szczególności przeobrażeniami w strukturze społecznej, organizacją opieki społecznej i zagadnieniami planowania społecznego.

Spotkałem się tam z żywymi objawami sympatii, okazywanymi mi, jako przedstawicielowi polskiej nauki. Niejednokrotnie wyrażano życzenia, aby łączność między światem intelektualnym Polski i światem intelektualnym Ameryki, nawiązana z okazji konferencji pokoju, przybrała trwalsze formy i doprowadziła do obustronnego zbliżenia.

A. Safronow

sekretarz Związku Pisarzy Radzieckich

Za przyjaźń i współpracę pisarzy

(Specjalny artykuł dla „Życia")

Radzieckich i polskich pisarzy łączy głęboka przyjaźń, oparta na braterskiej wspólnocie naszych narodów i na najbliższym pokrewieństwie kultury. Utwory poety polskiego Adama Mickiewicza i wybitnej pisarki polskiej Elizy Orzeszkowej jeszcze w przedrewolucyjnej Rosji cieszyły się wielką popularnością wśród rzesz czytelniczych.

W okresie władzy radzieckiej, zwłaszcza w ostatnich powojennych latach, kiedy naród polski z pomocą ZSRR wyzwolił się z faszystowskiego jarzma i począł budować swój niezależny byt na gruncie prawdziwej demokracji, kiedy legły w gruzach zapory, dzielące uprzednio dwa bratnie narody — **współpraca i związki kulturalne między Polską i ZSRR, pogłębiają się i rozszerzają się z każdym dniem.**

Z wyjątkowym pietyzmem w całej Rosji Radzieckiej obchodzony był jubileusz geniusza poezji polskiej Adama Mickiewicza; wielki oddźwięk znalazła również stuletnia rocznica śmierci drugiego wielkiego poety polskiego Juliusza Słowackiego.

Pisarze radzieccy z radością stwierdzają, że ich koledzy w nowej demokratycznej Polsce kierują swe wysiłki twórcze ku służbie narodowej i w swych utworach propagują te same dążenia, które owładnęły masami pracującymi w kraju.

Od siebie, osobiście, chcę dodać, że nigdy nie zapomnę tej przyjacielskiej atmosfery, tego serdecznego zainteresowania jakim otoczono delegację pisarzy radzieckich na IV Zjeździe Pisarzy Polskich.

Z wielką uwagą i napięciem śledzimy rozwój współczesnej literatury polskiej, obejmującej coraz szersze kadry wybitnych pisarzy. Dość wymienić takie nazwiska: Tuwim, Broniewski, Jastrun, Rudnicki, Kruczkowski, Brandys.

Nie wątpimy, że wielkie historyczne przemiany i zdarzenia, które przeżywa dziś Polska, entuzjazm pracy klasy robotniczej, wysiłek chłopa w pokojowej, twórczej pracy — składające się na poczucie potęgi nowej, wolnej Rzeczypospolitej — znajdą w ich utworach mocny i dostojny wyraz.

W dzień pamiętnej rocznicy umowy o wzajemnej przyjaźni, pomocy i współpracy między narodami ZSRR i Polski, pragnę przekazać pisarzom polskim moje najgorętsze życzenia powodzenia w ich pracy.

Niechaj prowadzi ona do wypełnienia tego zadania, któremu poświęcili swe siły najbardziej postępowi przedstawiciele całej ludzkości, walczący o pokój przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Z KRAJU

(obsługa własna)

15 LECZNIC WETERYNARYJNYCH

WROCŁAW. Poradnictwo i zabiegi weterynaryjne na Dolnym Śląsku przeprowadza się w 41 czynnych lecznicach weterynaryjnych. W 2-im kwartale br. uruchomionych będzie dalszych 15 lecznic tego typu.

Ponadto trwa wzmożona akcja szkolenia gromadzkich i gminnych przodowników weterynaryjnych. Przeszkolono dotąd ponad 400 przodowników.

W pierwszym kwartale br. wygłoszono ponad 200 pogadanek i odczytów.

POWSTAJĄ SZKOŁY CERAMIKI

WROCŁAW. Dział Szkolenia Zawodowego CZP Mineralnego uruchomi wkrótce nową Szkołę Przysposobienia Przemysłowego w Bolkowie, pow. Jawor (D. Śląsk). Szkoła obliczona na 600 uczniów, szkolić będzie pracowników dla zakładów ceramiki szlachetnej.

W Fordonie k. Bydgoszczy powstanie pierwsze w Polsce Gimnazjum Ceramiki Czerwonej. Mieścić się ono będzie w nowym budynku, którego budowa dobiega końca.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny
na gościnnych występach w Warszawie
„Wiosna w Moskwie" — komedia W. Gusiewa

Tak się złożyło, że w ostatniej kolejności ujrzeliśmy — podczas pobytu w Warszawie Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — „Wiosnę w Moskwie". Jest to interesująca próba odnowienia komedii muzycznej przez nasycenie jej nową treścią społeczną — całkowicie odmienną od tego, co stanowiło istotę mieszczańskiej operetki. Jesteśmy tu daleko od tradycyjnego łóżka małżeńskiego, dzielonego we troje, czy nawet we czworo; daleko od mniej lub bardziej skretyniałych książąt krwi, prawych czy nie prawych, od niespodziewanych spadków i pajęczej sieci intryg „testamentowych" i t.d i t.d.

Społeczne odnowienie źródeł **śmiechu** teatralnego — i to jeszcze w komedii muzycznej — jest bodaj trudniejsze od zrewolucjonizowania dramatu. O tym trzeba pamiętać, kiedy się ogląda próbę, podjętą przez Wiktora Gusiewa. O ambicji, oryginalności — i trudności — zadania, jakie sobie postawił autor „Wiosny w Moskwie", świadczy już sam temat i wybór bohaterki. Dość powiedzieć, że jest nią... młoda uczona. Ściślej: kandydatka na uczoną.

Nadia — utalentowana studentka historii — napisała pracę naukową. Pracę słusznie skrytykował dyrektor Instytutu, akademik Pietrow. Młodzieńczo zarozumiała i przewrażliwiona Nadia odczuła tę krytykę jako bolesną krzywdę, tym bardziej że pracę skrytykował również — powodowany uczciwością intelektualną i serdeczną przyjaźnią — **zakochany** w Nadii jej kolega uniwersytecki Garanin.

Studentka Nadia (artystka Altowska), jej kolega i przyjaciel Garanin, (artysta Chanow) i nieszczęśliwie zakochany w nieuchwytnej Katii, student Jasza (artysta Tołmazow).

Dzięki dobroci i mądrości życiowej bohatera mórz polarnych, kapitana Kryłowa — Nadia powoli dojrzeje. Nauczy się odróżniać przyjaciół prawdziwych od fałszywych. Odnajdzie radość pracy i radość życia, którą kipi wiosenna Moskwa. I odnajdzie, rzecz jasna, miłość Garanina.

Wszystko to autor ukazuje bez nadmiernego dydaktyzmu, wprowadzając przy tym niewymyślne, ale ujmujące świeżością sytuacje i wątki humorystyczne, jak np. gorączkowe wysiłki niezaradnego studenta Jaszy, szukającego wzdłuż i wszerz Moskwy uroczej a znanej tylko z imienia dziewczyny.

Jedną z najciekawszych — z punktu widzenia satyry społecznej i obyczajowej — jest postać kierownika internatu studenckiego. Jest to jeden z tych ludzi o „duszy małego kalibru", który słuszną krytykę **POSZCZEGÓLNEGO**, konkretnego błędu rozumieją, jako całkowitą klęskę życiową człowieka, który błąd popełnił lub którego spotkało chwilowe niepowodzenie w pracy. Kierownik internatu urobił sobie arcyfałszywy system wartościowania ludzi, i ujął ten system w formułę „albo-albo". Albo ktoś jest chwalony — i wtedy należy się przed nim bezgranicznie płaszczyć. Albo też ktoś jest krytykowany — i wtedy można i należy się na nim „odegrać". Za własną podłość i nicość. Satyra, jaką autor chłoszcze postać kierownika internatu, jest jedną z nie najmniej ważkich zalet komedii Gusiewa.

Zaznaczyłem na wstępie, że „Wiosna w Moskwie" jest śmiałą próbą odnowienia komedii muzycznej. Jak w każdym istotnie nowym utworze, — również i w komedii Gusiewa ważniejszą od pewnych niedociągnięć jest perspektywa i droga, jaką ten pod wieloma względami nowatorski utwór rozwiera i wskazuje.

Artyści Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, których uprzednio podziwialiśmy w zgoła odmiennych rolach, dali nam znowu dowód szerokiej skali swoich możliwości odtwórczych.

Trudną rolę Nadii dobrze zagrała **Altowska**, niezapomniana Marcela w „Psie Ogrodnika". **Sztrauch**, odtwórca roli Mołotowa w „Wielkich Dniach" dał kapitanowi Kryłowowi głęboką dobroć, serdeczność i prostotę. Studentem Jaszą, przezabawnie niezgrabnym w ruchach i... pościgu miłosnym był **Tołmazow** — jakże różny od Sierioży z „Młodej Gwardii". **Chanow**, którego generał Czujkow (Wielkie Dni) wciąż żyje w naszej wyobraźni — ze swobodą zagrał poważnego i nieśmiało zakochanego Garanina: postać „amanta", całkowicie odbiegająca od wzorów mieszczańskiej komedii.

Kapitalną kreację w epizodycznej roli szatniarki „cioci Maszy"—stworzyła **Ter-Osinian.** Niecodparta siła komizmu łączyła się tu jakoś dziwnie harmonijnie z poczciwą dobrocią „cioci Maszy". Uroczą i długo nieuchwytną Katią (ukochaną Jaszy) była **Karpowa**, niezapomniana Luba z „Młodej Gwardii". Wymieńmy wreszcie — pomijając, niestety, innych, którzy na to również zasłużyli — **Agejczuka**, który płaskość charakteru i myśli kierownika internatu znakomicie oddał nie tylko głosem, ale b. drobiazgowo opracowanym **układem** ruchów twarzy i ciała.

Muzyka **Bogosławskiego** — melodyjna, wdzięczna i miła, że zadowolę się tym bardzo niefachowym określeniem.

Bolesław Wójcicki

SIEMION GARIN

Święto nagród Stalina

(Od naszego własnego korespondenta)

Moskwa, w kwietniu.

Niedawno, w jednym z moich listów opowiedziałem o tokarzu z Leningradu, Henryku Bortkiewiczu, młodym robotniku, który wprowadził do obróbki metali poważne zmiany.

Toteż ucieszyłem się szczerze, gdy otwierając gazetę, odczytałem w szeregu laureatów nagród Stalinowskich nazwisko tego skromnego robotnika.

Jak zwykle nagrody Stalinowskie przyznawane są nie tylko luminarzom nauki czy techniki, otrzymują je również robotnicy wprowadzający praktyczne ulepszenia.

Obok nazwiska Bortkiewicza figuruje na liście odznaczonych jedenastu tokarzy i maszynistów, robotnik leśny i przedstawiciele różnorodnych rzemiosł. Wszystkich tych ludzi łączy jedno zadanie — podniesienie wydajności pracy, samodzielne zastosowanie nowych metod technicznych, usprawnienie warsztatów. Tak pojmowana praca staje się wysiłkiem twórczym, tak swoistym dla robotnika radzieckiego.

JESZCZE WYDAJNIEJ

Pierwszymi słowami Aleksego Goczewa, któremu przyznano Stalinowską nagrodę, było oświadczenie, że zobowiązuje się podwyższyć jeszcze znacznie wydajność pracy.

Moskiewskiego robotnika włókienniczego Aleksandra Chutkicza wieść o nagrodzie zastała na polach Kubania, w kraju Krasnodarskim. Skąd trafił moskiewski włókiennik do kubańskich „chleborobów", czy jako gość czy też z wizytą do rodziny?

Powód podróży, wynoszącej „zaledwie" trzy tysiące kilometrów, jest tak ciekawy, że warto go, w krótkości przytoczyć:

W marcu w czasie mego pobytu na Kubaniu, zwiedziłem kołchoz „Czerwony Aksai".

W stanicy Kurchannej podszedł do mnie krępy człowiek, w średnim wieku i przedstawił się:

— Traktorzysta Iwan Szackij.

Bez żadnych wstępów poprosił mnie, aby mu opowiedzieć o robotniku włókienniczym Chutkiczu, który był inicjatorem współzawodnictwa w najlepszej wydajności pracy. Na czym polegała jego metoda, jakie zmiany przeprowadził w organizacji pracy?

Opowiedziałem traktorzyście wszystko co wiedziałem.

Pod koniec rozmowy Szackij zauważył:

— Wiecie, u nas też to samo można by zrobić.

Po powrocie do Moskwy wyczytałem w gazetach, że traktorzysta — kołchoźnik Iwan Szackij, pierwszy w gospodarstwie rolnym wprowadził metody wydajności pracy moskiewskiego włókiennika, zabronował i zasiał pola „Czerwonego Aksai", osiągając wraz ze swoją brygadą znakomite rezultaty.

Ten wyczyn nie uszedł uwagi Chutkicza. Natychmiast pojechał on do kubańskiego kołchozu i oto dwaj przedstawiciele skrajnie różnych gałęzi gospodarstwa narodowego podali sobie ręce — aby podzielić się nabytym doświadczeniem, poznać się wzajemnie i omówić korzyści, wynikające z ich twórczej pracy.

NA POLU KUBAŃSKIM

W tej właśnie chwili gdy włókiennik razem z traktorzystą stąpali za mechanicznym pługiem po żyznej rodzinnej ziemi, podjechał jeździec, wymachujący z oddali arkuszem papieru:

„Chutkicz, Aleksander Stiepanowicz, pomocnik majstra Krasnoholmskiego kombinatu — za wprowadzenie racjonalnych metod pracy, podnoszących wybitnie jakość i wydajność produkcji w przemyśle włókienniczym i zastosowanie swych pomysłów w innych dziedzinach gospodarki narodowej — otrzymuje nagrodę Stalina".

Kołchoźnicy urządzili laureatowi owację.

Chutkicz, odpowiadając na życzenia rzekł:

Nasza ojczyzna umie ocenić pracę i dobre pomysły! Waszego towarzysza Szackija zna już cała okolica, a właściwie dopiero tydzień temu dał wam przykład wzorowej pracy.

Po uroczystości dwaj dzielni ludzie uścisnęli sobie ręce, jeden złożył obietnicę uzyskania najlepszych plonów z pól kołchozu — drugi polepszenia jakości produkcji włókienniczej.

DLA NAJDZIELNIEJSZYCH

Nagrody Stalinowskie przyznawane są we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Otrzymują je uczeni, inżynierowie, wynalazcy, przodownicy pracy, pisarze, artyści. Jednym słowem ci wszyscy najdzielniejsi, na których opiera się życie narodu.

A więc dostał ją inżynier — metalurg z Dombasu, W. Popow, za powieść „Stal i szlak", w której przedstawił z artystyczną prawdą dzieje wielkiego, fabrycznego kolektywu w czasie wojny, inny inżynier, Wołkow, otrzymał nagrodę za szybką mechaniczną kosiarkę, ktoś znów za nową odmianę krzewów bawełnianych.

Maszynista kolejowy za wprowadzenie oszczędności w zużyciu paliwa.

Wiele nagród przypadło w udziale przedstawicielom życia artystycznego.

Niedawno pisałem o premierach w teatrach moskiewskich: „Zielona ulica", „Moskiewski charakter", „Spisek osądzonych". W ślad za Moskwą sztuki te wystawił szereg teatrów radzieckich. Autorzy A. Sofronow, A. Surow i N. Wirta otrzymali nagrodę Stalina. Podkreślono, że poza stroną artystyczną utwory wykazują wysoki poziom zrozumienia walki o prawdę i postęp, budzą uczucia podnoszenia człowieka wzwyż, w imię komunistycznego lepszego jutra.

Tą samą drogą poszedł film o życiu wielkiego reformatora przyrody Iwana Miczurina. Ukazał on tysiącznym naśladowcom niezapomnianego nauczyciela w jego epokowej działalności, a sam stał się jak gdyby katedrą, na której odbywa się naoczny wykład.

NAGRODA ZA „POLSKĘ"

Film „Młoda Gwardia", tak jak „Miczurin" odznaczony Stalinowską nagrodą dał pole do popisu wybitnym reżyserom oraz studentom wydziału kinematograficznego Wyższego Instytutu Kinematografii.

Widziałem parę miesięcy temu dokumentarny film „Polska". To wstrząsające opowiadanie o upiornych dniach hitlerowskiej okupacji i świcie nowego życia po uzyskaniu wolności, po dziś dzień stoi mi żywo w pamięci.

Pamiętam, jak wzruszoną była widownia, gdy wydobywano z gruzów popiersie Szopena. Jak serdecznym uśmiechem rozkwitły twarze moich sąsiadów-widzów, którzy ujrzeli bezpośrednio po tym młodą uczennicę, siedzącą przy fortepianie w jasnej szkolnej izbie, a nad nią, jakby błogosławiącą, tę samą głowę mistrza.

Twórcy filmu „Polska" też otrzymali nagrody Stalinowskie. Było w tym uznanie dla ludzi, którzy pokazują obywatelom radzieckim przekrój życia nowych państw demokratycznych.

Koroną twórczości w dziedzinie dokumentarnej jest superfilm „Włodzimierz Iljicz Lenin". Jest to głęboko ideowe dzieło o życiu i dziejach geniusza rosyjskiej rewolucji i jego najbliższego przyjaciela, doradcy i następcy J. W. Stalina.

Pełna prawda historyczna życia Lenina przedstawiona jest jasno i wyraziście. Rzewne wspomnienia budzą zdjęcia wykonane jeszcze za życia Wodza.

Twórcy potężnego filmu: Giber, Sławiński, Tisse, Lewicki, Romm i Biełajew zaliczeni zostali w poczet laureatów.

W najkrótszym czasie wybieram się do Leningradu, gdzie odwiedzę Bortkiewicza i innych odznaczonych. Z tego pięknego miasta, napiszę wam list następny.

S. Garin

Nasza ankieta

PAŃSTWO I KOŚCIÓŁ

Drukujemy dziś następną odpowiedź na 4 pytania naszej ankiety.

1. **Czy w Polsce ludzie wierzący napotykają na jakiekolwiek przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych?**
2. **Czy słuszne jest, że Państwo traktuje duchownych, którzy wykroczyli przeciwko prawu ... równi z innymi obywatelami?**
3. **Czy ostatnie oświadczenie Rządu o stosunku Państwa do Kościoła stanowi słuszną i wystarczającą podstawę do unormowania wzajemnych stosunków?**
4. **Jakie kroki winny być podjęte przez władze Kościoła, aby oświadczenie Rządu przyniosło zamierzony skutek?**

1 Ludzie wierzący w Polsce nie napotykają na przeszkody w wykonywaniu praktyk religijnych. My, księża, widzimy najlepiej jak wielkie masy ludzi wierzących przelewają się przez nasze świątynie. Stwierdzą to również cyfry wiernych, odprawiających rekolekcje i przystępujących do Sakramentów Świętych. Stwierdzić to zresztą może łatwo każdy obserwator swój i zagraniczny.

I tylko złą wolą należy tłumaczyć brednie, powtarzane w krajach anglosaskich o kościałach w Polsce itp.

2 Ksiądz, naruszający prawo w państwie, słusznie jest traktowany jak każdy inny przestępca. M. zd. powinien nawet być karany surowiej, bo z racji swego stanowiska kapłańskiego bardziej powinien szanować obowiązujące w państwie przepisy. Słusznie domagają się wszyscy od księdza, aby był wzorowym i zdyscyplinowanym obywatelem. A, ponieważ w czasie studiów teologicznych, każdy ksiądz szczegółowo poznaje zasady moralności, tym bardziej należy od niego wymagać uczciwego postępowania w życiu prywatnym i publicznym.

3 Oświadczenie Rządu o stosunku Państwa do Kościoła uważam za słuszną i wystarczającą podstawę do unormowania wzajemnych stosunków. Rząd okazał dużo dobrej woli w stosunku do Kościoła Katolickiego i min. Wolski mógł śmiało stwierdzić publicznie: „szczere intencje Rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne".

Należy przypuszczać, że i hierarchia kościelna okaże maksimum dobrej woli.

4 Władze kościelne powinny podjąć takie kroki, które byłyby dowodem nie tylko dobrej woli, ale i zdecydowanej postawy w obronie ładu, spokoju i harmonijnej współpracy wszystkich czynników, świadomych swych obowiązków i zadań w Polsce w tym ważnym okresie jej dziejów.

Księża Biskupi powinni moim zdaniem potępić publicznie tych księży i tych swoich wiernych, którzy swoją niepoczytalną akcją wywołują w państwie szkodliwy ferment. Powinni nareszcie wezwać katolików, aby wyszli z podziemia i włączyli się w nurt pozytywnej pracy dla lepszego jutra Ojczyzny. Powinni na koniec obmyślić taki modus vivendi z państwem, który by położył kres nieproduktywnej nieufności.

Ks. H.

(nazwisko i dokładny adres są znane Redakcji)

Przegląd prasy

Przeciw złej tradycji w budownictwie

„Trybuna Ludu" z dn. 20 b.m. zamieszcza artykuł dr. Juliusza Goryńskiego pt. „Przeciw złej tradycji w budownictwie".

Autor artykułu omawia na wstępie wielowiekowe tradycje budownictwa minionej epoki:

„Przywykliśmy do tego, że gmachami przodującymi pod względem rozmiarów i bogactwa wykończenia były rezydencje magnackie, budynki administracyjne, kościoły, siedziby wzbogaconego mieszczaństwa i twierdze kapitału bankowego i przemysłowego. Gmachy te reprezentowały nieraz najwyższe walory artystyczne i przemawiały do naszych uczuć estetycznych, choć kryły za swą piękną formą wrogą lub obcą dla nas treść".

Dr. Goryński stwierdza dalej, że od tego czasu wiele się zmieniło. Do władzy doszedł lud, zleceniodawcą nowych budowli stało się państwo ludowe. Nie wszyscy jednak zdołali przestawić się na nowe podejście do spraw budownictwa:

W jednym z ostatnich numerów „Stolicy" — pisze dr. Goryński w artykule, omawiającym ośrodek skarbowo-bankowy naszego miasta — znajdujemy wiadomość, że przy najważniejszej osi przelotowej w centralnej części miasta mają, według projektów urbanistycznych, stanąć w niedalekiej przyszłości największe reprezentacyjne gmachy nowej dzielnicy śródmiejskiej. Mają to być: Narodowy Bank Polski, Ministerstwo Skarbu i wielki kompleks gmachów PKO. Wokół nich znajdą się pomniejsze ośrodki gospodarki pieniężnej kraju. Na okładce tegoż numeru „Stolicy" figuruje duża fotografia gmachu PZUW, którego odbudowa przy kubaturze 22 tys. m. sześc. kosztowała tylko 50 miln. zł. Być może, że tylko dlatego zasługuje on na zaszczyt tymczasowego pomieszczenia tej instytucji, gdyż dowiadujemy się, że projektowane jest wkrótce rozpoczęcia budowy innego gmachu dla PZUW o kubaturze 35 tys. m. sześc. Łącznie instytucja ta ma więc zająć kubaturę, która odpowiada ilości 550 izb mieszkalnych i pomieścić mogłaby około 1.000 mieszkańców.

W gmachu Banku Narodowego (250 tys. m. sześc.) pracować będzie — według „Stolicy" — 2,5 tys. pracowników. W normalnych instytucjach w takim kompleksie gmachów znalazło by się pomieszczenie dla około 5 tys. osób zatrudnionych. Potrzeby Banku Narodowego wymagają większej kubatury na pracownika. Czy jednak konieczne jest, aby kubatura ta była dwukrotnie większa? Może w tym kompleksie gmachów znalazłoby się miejsce jeszcze dla innej instytucji o podobnym charakterze?

Autor artykułu nie neguje, że nowobudowany gmach Banku Narodowego powinien mieć charakter reprezentacyjny, jednak nie każdy gmach bankowy musi być gmachem monumentalnym.

Dobrze by się stało, — czytamy dalej w „Trybunie Ludu" — gdyby przeprowadzono na łamach „Stolicy" ścisłą analizę celowości i stopnia wykorzystania tego budownictwa.

Należałoby przy tym rozróżnić budynki już realizowane i budowy zamierzonej. Jeżeli chodzi o te pierwsze, to wnikliwa analiza sposobu ich użytkowania wykryje może istnienie rezerw, które pozwolą na umieszczenie w tych gmachach dodatkowych instytucji. Możliwości te powinny być zwłaszcza brane pod uwagę przy rewizji programu budowli nowoprojektowanych.

Nie znaczy to bynajmniej, że należy zupełnie zaniechać budowy gmachów reprezentacyjnych. Mogą nimi być jednak głównie gmachy służące społecznym i kulturalnym potrzebom szerokich mas, jak np. teatry, uczelnie, domy ludowe, dworce kolejowe, niektóre gmachy władz państwowych. Dla osiągnięcia tego celu nie są jednak zawsze niezbędne imponujące rozmiary i bogactwo użytych materiałów, do czego nieraz zachęcają architekci. Zadecydują o charakterze budynku: jego trwałość, poziom architektoniczny i szata ozdobna, o której wartości decyduje przede wszystkim ręka artysty.

Na łąkach północnych — krowy z południa

Przerzuty bydła na Pomorze

Rozległe łąki na terenie województw północnych, szczególnie w Olsztyńskim, nie są w pełni wykorzystane. Na każde 100 ha w województwach południowych przypada przeciętnie 40 sztuk bydła, w północnych natomiast zaledwie 9—11 sztuk.

Na północy kraju są olbrzymie zapasy zielonej paszy, lecz równocześnie zbyt małe ilości bydła. Należałoby więc albo przerzucić paszę z północy do innych okręgów lub przeciwnie bydło na pastwiska północne.

Przerzuty siana okazały się zbyt kosztowne. Wymagały znacznych ilości taboru kolejowego. Nadto sprawa dostarczenia siana z odległych łąk do stacji kolejowych również była trudna.

Ostatnio Komitet Ekonomiczny R.M. rozpatrzył sprawę przerzutów bydła na pastwiska północne. Opracowanie organizacji przerzutów bydła dla wypasu powierzono Min. Rolnictwa, z którym współdziałać będą w akcji wypasów Centrala Mięsna i Zw. Samopomocy Chłopskiej. (i)

KRONIKA SĄDOWA

Odszkodowanie za wypadek

Stefan Rajewski i Henryk Kozubski, pracownicy PKS z Radomia, przyjechali do Warszawy służbowo po części zamienne. W drodze powrotnej autobus, którym jechali na stacji Michałowice pod Warszawą został zdruzgotany przez parowóz. Kierowca autobusu nie zauważył zza dużego nasypu lokomotywy. Wypadek spowodował dróżnik, który podniósł szlaban, a sam poszedł na obiad.

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie skazał dróżnika na karę więzienia. Rajewski i Kozubski zostali w wypadku mocno poturbowani. Kozubski do chwili obecnej na skutek urazu i stałych zawrotów głowy, nie pracuje.

Kozubski i Rajewski złożyli obecnie pozew o odszkodowania po 360 tys. zł. jako ekwiwalent za utratę zdrowia oraz zniszczonej odzieży.

Nie opłaciło się w Zielonce

Edmund Szlifierski i Władysław Wołowski, sezonowi pracownicy PKP w Warszawie, włamali się w biały dzień do wagonu z darami J.D.C. i załadowawszy wóz towarami, odjechali do Zielonki. Łupy sprzedali miejscowej ludności. Szlifierskiego i Wołowskiego aresztowano. Sąd Okręgowy w Warszawie, z uwagi, że oskarżeni mają już za sobą po kilka wyroków za kradzieże i bójki, skazał ich po 5 lat więzienia.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel
TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Kto kontynuuje sprawy

delegatury PCK w Londynie

Zarząd Główny PCK, w związku z likwidacją Delegatury w Londynie, zawiadamia zainteresowanych, że we wszelkich sprawach związanych z akcją paczkową prowadzoną przez w. w. Delegaturę należy, począwszy od 1 maja 1949 r., zwracać się listownie do składnicy Zarządu Głównego PCK w Warszawie, ul. Skierniewicka 23/25.

W sprawach spadkowych należy kierować pismą p. a. Konsulatu R. P. w Londynie, 52, Queen Anne Street — London — 1).

Talony tracą pozycję za pozycją

Coraz więcej towarów można kupić bez trudu

Zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe jest obecnie pełniejsze, niż kiedykolwiek. W ubiegłym miesiącu obroty Centrali Tekstylnej na terenie Warszawy i woj. warszawskiego przekroczyły 1,5 miliarda złotych, podczas gdy przed rokiem — tylko pół miliarda zł.

Kolejki przed sklepami z materiałami włókienniczymi, częste jeszcze w ub. roku, należą do rzadkości. Kupujących jest znacznie więcej, a jednak sprzedaż odbywa się sprawnie. Uruchomiono bowiem więcej punktów sprzedaży podręcznych magazynów i lepiej je zaopatrzono.

Mimo wzrostu masy towarowej, pewne towary sezonowe, cieszące się niesłabnącym powodzeniem, szczególnie atraktcyjne kretony, wciąż jeszcze są przedmiotem handlu łańcuszkowego, chociaż ich sprzedaż jest kontrolowana przy pomocy talonów, wydawanych przez zw. zawodowe.

Talony jednak, jako forma kontroli, nie zdały w wielu wypadkach egzaminu. Trafiały zbyt często do niewłaściwych rąk. Wydawanie ich obciążyło nadto dodatkową pracą zw. zawodowe i komplikowało często obieg towarów w domach towarowych lub spółdzielniach. Niewykupione na talony towary pozostawały na półkach i zamrażały kapitały obrotowe przedsiębiorstw.

Toteż zasięg sprzedaży talonowej kurczy się. Talony tracą pozycję za pozycją. Jeszcze w ub. roku wydawano na talony obuwie, żarówki i różne gatunki tekstyliów. Dziś w każdym sklepie branżowym można nabyć obuwie lub żarówki bez talonów. Pozostały jeszcze niektóre gatunki bawełny i tanich jedwabi.

Sklepy Centrali Tekstylnej sprzedają wszystkie towary bez talonów. Sklepy spółdzielcze od pewnego czasu rozprowadzają białe płótno również bez talonów. Żądają ich tylko przy kupnie kretonów i pewnych gatunków jedwabi.

Należy się spodziewać, że już w niedalekim czasie talony będą takim samym wspomnieniem, jak obecnie kartki żywnościowe. (ig)

Suknie do ślubu
Suknie gładkie
»Moda i Życie Praktyczne«
nr 12 K 1912-1

Nina Jemelianowa — *Tłum. Jan Krusz*

Wyjście z kotła *)

(Opowiadanie) **10)**

Równy, potężny warkot motoru zdradzał niszczyciela. Obaj zerwawszy się z miejsc, długo stali zasłuchani i wpatrzeni w niebo.

— No, masz pozdrowienia z ojczyzny! — powiedział Piotrek.

Wieczorem wyszli na drogę polną. Przed nimi na wzgórzu widniała rozwalona pociskami dzwonnica. Domów dookoła nie było. Okopcony piec sterczał spośród rozrzuconych i wypalonych belek.

„Ojciec" i Piotrek poczuli się straszliwie zmęczeni.

Nadchodziła zimna noc, a wokół nie widać było jakiegokolwiek osiedla, gdzieby można rozgrzać się. Był początek listopada. Gumowe buty „ojca" już przeciekały, a łapcie Piotrka spadały z nóg; w zeszłym tygodniu niewiasta dała mu samodziałową kurtę i stare buty męża, które zreperował od razu na miejscu.

Drogę ich przecinał szeroki, wiejski trakt. W wieczornym zmroku, podnosząc się i opadając w siodłach kłusowało kilku jeźdźców.

— Podjazd! — rzekł Piotrek.

Jeźdźcy zbliżyli się. „Ojciec" i Piotrek przygotowali się na wszystko. Jeździec na czele krzyknął:

— Halt! kto taki? Skąd? Dokumenty! — i kazał podnieść ręce do góry.

„Ojciec" odrzekł, że są miejscowymi mieszkańcami.

— Ty — żołnierz? — zapytał „ojca" jeden z jeźdźców.

„Ojciec" przesunął ręką po jasnych z lekka ruszonych siwizną włosach, po zmęczonej i w zmroku twarzy i powiedział spokojnie:

— Jakiż ze mnie żołnierz? Ja — stary.

— Partyzant?

„Ojciec" zaprzeczył ruchem głowy. Niemiec kazał mu rozpiąć kołnierz. „Ojciec" rozpiął, dziękując w duchu człowiekowi, który doradził mu gruntowne przebranie: „Trzeba zmienić wszystko — mówił — całą bieliznę do ostatniej nitki". Teraz spod kołnierza wyzierała gruba, brudna, samodziałowa, chłopska koszula.

— Ktoś ty? — zapytano Piotrka.

— W kopalni pracowałem, górnik.

— A... kopalnia! Ty — kopalnia — buch, buch? — Niemiec pokazał rękami, jak coś rozlatuje się w górę.

Twarz Piotrka wyrażała kamienny brak zrozumienia.

Jeden z jeźdźców, młody i zręczny, zeskoczył z konia, podszedł do „ojca" i jął obmacywać go całego rękami z góry do dołu, kazał zdjąć buty i rozwinąć onuce. To samo zrobił z Piotrkiem. Po zrewidowaniu obydwóch i nie znalezieniu niczego, żołnierze popędzili ich w kierunku spalonej wsi.

W pobliżu rozwalonej dzwonnicy napotkali feldfebla z dwoma żołnierzami. Po krótkiej rozmowie feldfebla z żołnierzami z podjazdu „ojciec" i Piotrek doszli do wniosku, że nie grozi im śmiertelne niebezpieczeństwo, mimo że nie znali języka. Podjazd skierował się z powrotem, a feldfebel i żołnierze poprowadzili „ojca" i Piotrka w dół, po stoku.

Trzech Niemców, stojąc po pas w wykopanym dole wyrzucało na górę bryły ciężkiej, mokrej gliny. Szereg świeżych krzyży drewnianych stał na usypanych grobach. Kilka trupów niemieckich żołnierzy leżało na ziemi, z zsiniałymi twarzami, obróconymi do nieba. Na niebie naprzemian rozszerzając się i zanikając jaśniała łuna dalekiego pożaru.

„Ojcu" i Piotrkowi dano łopaty i kazano kopać jak najszybciej. Kiedy z mozołem zasypywali ostatni grób, nad siną, bezbrzeżną przestrzenią wypłynął ku górze cieniutki sierp księżyca.

— Jak się czujesz „ojcze"? — zapytał Piotrek.

— Zdaje się, że ręki nie uniosę — odrzekł „ojciec".

Ledwie trzymał się na nogach ze zmęczenia i głodu.. Spojrzał na Piotrka: twarz jego szczerniała, ściągnęła się na kościach policzkowych. Wetknąwszy łopaty w ziemię obaj poszli powoli ku wsi. Żołnierze nie zatrzymali ich. Doszli do dzwonnicy i skuliwszy się w zimnym, pustym kącie, osłabieni, drzemiąc i budząc się ponownie, przesiedzieli do rana.

Ruszyli wcześnie. Mleczno-biała mgła owijała wstęgą wzgórza, osłaniała wczorajsze groby i tylko szereg krzyży jakby płynął po dymiącej rzece. Z lewej strony słychać było huk artyleryjskich strzałów i rzadkie serie karabinów maszynowych.

Przeszli około dwóch kilometrów; nieco na przedzie za srebrną od mgły niziną, pięły się po zboczu wzgórza szeregi chat. Nie widać było żywej duszy. Strzelanina przesunęła się teraz już poza „ojcem" i Piotrkiem gwizdały w przelocie daleko wybuchające pociski.

— Nasi strzelają — rzekł Piotrek. — Dochodzimy... Trzeba tu ostrożniej: żeby we wsi nie trafić na Niemców. Chodźmy teraz osobno: ja — z tej strony, a ty obejdź wąwozem i w zaułek...

— No cóż! — odparł „ojciec", namacując w zanadrzu pustą tabakierkę.

— Dobra! Ej, zapaliłoby się na drogę!

Piotrek przeszukał ręką pustą kieszeń swojej samodziałowej kurty.

— A przecież u mnie starczy, żeby zapalić, — powiedział. — Palmy!

Milcząc siedli w suchych badylach na brzegu przydrożnego rowu, obróceni twarzami w stronę, do której szli już ponad dwa miesiące i gdzie teraz poprzez mgłę usiłowało przebić się słońce. Tam na przedzie było słychać wybuchy: to ziemia jęczała ze zgrozy. Rozniosło się echo, jak gdyby podziemnej kanonady.

— Jakieś głuche wybuchy — nasłuchiwał „ojciec" — Co to takiego?

— Kopalnie wysadzają, słyszysz, jak się rozlega... Znów uderzyło... A cóż, pozostawiać, czy jak? — dodał Piotrek, uważając milczenie „ojca" za żal, że oto ginie tak wspaniała rzecz.

— Ciężko, — rzekł „ojciec" — budowaliśmy, budowali... Ale nie chciałem teraz o tym. Miałem ci coś do powiedzenia, Piotrek: czuję się winnym wobec ciebie. Wtedy, w domu nauczyciela, zwątpiłem w ciebie...

(D. c. n.)

*) Ze zbioru nowel „Cztery wiosny", które niebawem wyda P.I.W.

Minister Rabanowski na warszawskiej linii średnicowej

Czyn 1-majowy przyśpieszy roboty

(Korespondencja własna)

Sterty konstrukcji żelaznych, szyn, belek, cementowych bloków, drzewa — a wśród tego wszystkiego grupki robotników, którzy kopią, tną, kują, oto obraz terenu budowy linii średnicowej między Poznańską a Żelazną.

Po drugiej stronie wykopu od ul. Chmielnej pracują niezmordowanie dwie mechaniczne kopaczki, napełniając ziemią długi sznur wagonów.

Nagle słychać gwizdek. Któryś z robotników daje znak i pociąg rusza. Wagony toczą się wolno w stronę tunelu i jeden po drugim znikają w jego czarnej czeluści. Ukażą się dopiero u drugiego wylotu tunelu przy ul. Czerwonego Krzyża, skąd przez nasyp i most pojadą na brzeg praski. Ziemia, którą wiozą, posłuży do poszerzenia nasypu między ul. Zamoyskiego a mostem.

NA PRZYSTANKU...

Na moście średnicowym założono już górne przewody sieci elektrycznej, które jeszcze przed końcem bieżącego tygodnia będą dociągnięte po nasypie do tunelu.

Obecnie najważniejszym placem budowy na linii średnicowej stał się przystanek podmiejski naprzeciwko hotelu „Polonia". Peron główny i jeden peron boczny zostały już zabetonowane, betonowanie drugiego peronu bocznego jest na ukończeniu. Układa się również tory dla pociągów podmiejskich.

Na peronach rozpoczęto zakładanie daszków ochronnych, które sprowadzono z nieużywanych w tej chwili peronów dworca Zachodniego. Równocześnie prowadzi się roboty wykończeniowe przy zakładaniu stalowej konstrukcji 60-metrowej pochylni, która połączy płytę tunelu z peronami.

20 b. m. rozpoczęto budowę dworca podmiejskiego u zbiegu Marszałkowskiej i Alei. Na teren budowy przybył min. Komunikacji inż. Rabanowski, który zapoznał się z dotychczasowymi wynikami prac.

Pierwotne terminy zakończenia poszczególnych fragmentów budowy zostały przyśpieszone, dzięki podjęciu przez robotników Czynu 1-Majowego. M. in. o tydzień przyśpieszono montaż pochylni oraz usuwanie oszalowań z peronów. Dla zwiększenia tempa budowy wprowadzono pracę na dwie zmiany.

...I W TUNELU

W niemniejszym tempie prowadzone są roboty przy poszerzaniu ostatniego odcinka tunelu między Kruczą i Marszałkowską. Na całym odcinku trzeba zabetonować 35 sekcji. Dotychczas przygotowano już wykopy pod ściany 9 sekcji od strony ul. Kruczej, wykopy pod następne dwie sekcje, znajdują się „w robocie".

Na naradzie wytwórczej robotnicy postanowili uczcić Święto 1-Majowe zabetonowaniem trzech płyt tunelu. Pierwotny termin tej roboty został przyśpieszony o 2 tygodnie. Oprócz Czynu 1-Majowego prowadzone jest systematyczne współzawodnictwo pracy przy wykopach oraz betonowaniu. Kilku robotników osiągnęło już ponad 130 proc. normy.

Przy budowie tunelu zatrudnionych jest w tej chwili 200 robotników. (Hg).

Przed sezonem wyścigowym

Próbne biegi na Służewcu

(Od naszego korespondenta)

Z daleka dobiega z toru treningowego na Służewcu tupot galopujących koni. Jest godzina piąta rano. W szarym świcie poranka rysują się zgrabne sylwetki kentrujących faworytów państwowej stajni Golejewko: Karciarza i Bohaterki.

W ub. sezonie Bohaterka, pół-włoszka, pół-francuzka (po Sanguinetto i Bayarda) tylko trzykrotnie startowała i trzykrotnie zdobyła pierwsze miejsce.

W nadchodzącym sezonie Bohaterka, zdaniem trenera Cieślaka oraz dżokeja Stasiaka, zapowiada się na najlepszą klacz na torze służewieckim.

A inne konie stajni?

Karciarz znajduje się w doskonałej formie. Jest koniem wartościowym niejednokrotnie zabłyśnie w sezonie Mamy jeszcze w stajni 16 dwulatków. Galopują z „sercem", lecz lepiej się powstrzymać od przedwczesnych sądów — twierdzi trener.

Ze stajen nadciąga nowa stawka koni. Płk. Ważyński, inspektor toru, zwraca naszą uwagę na wspaniałego ogiera, Dar El Salem, anglika, po Nearco i Gold Leafe. Zdaniem fachowców — jedynym konkurentem, któremu może ulec, będzie Turysta. Z pozostałymi da sobie niewątpliwie radę.

Dar El Salem, koń-parowóz, jak nazywają go na Służewcu, biegał kilkakrotnie w Anglii i zdobył raz pierwszą nagrodę (500 funtów) i raz trzecią.

Przebiegają starzy znajomi: Liwiec, Sanok, Izma, Equator. Dobrze zapowiadający się Equator jest szybki, lecz nie trzyma dystansu. W krótkich biegach będzie jednak bić przeciwników.

Dobrze prezentują się konie stajni Ikar z Brześciem na czele, pretendentem do tegorocznych Derby. Trener Brześcia Dorosz przekłada fakty nad przewidywania. Obecnie Brześć jest w formie. Czy zdobędzie nagrodę Derby? Powinien, ale do Derby jest jeszcze daleko.

Przecwałowały dwulatki ze stajni Śląsk — Justitia, Swatka (pochodzenia irlandzkiego), piękna Bańka Mydlana, nagrodzona w Anglii za wygląd. Lecz tor to nie salon piękności. O zwycięstwie na Służewcu decydują inne wartości konia.

Zbliżający się sezon wyścigowy trzyma w napięciu cały Służewiec. Nastały gorące dni dla koni i dla ich obsługi: od trenerów do chłopców stajennych. (ig)

25 małp i 1 kangur

przybywa do warszawskiego ZOO

Stan zwierząt w warszawskim ZOO zwiększa się z każdym miesiącem. W bieżącym roku mamy już przychówek w postaci dwóch małych niedźwiadków i wielbłąda a w najbliższym czasie spodziewane są narodziny małp, wielbłądów i lisów.

Zwierzostan ogrodu zwiększa się również przez sprowadzanie różnych czworonożnych okazów z zagranicy. Dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Leśnictwa, które ofiarowało w ub. roku warszawskiemu ZOO 8 wielbłądów i 4 niedźwiedzie, Dyrekcja ogrodu może obecnie wymienić część tych zwierząt na inne okazy.

Jeden z wielbłądów został w ub. mies. wysłany do Antwerpii, skąd otrzymamy 25 małp i jednego kangura. Transport tych zwierząt znajduje się już w Gdyni i jutro lub pojutrze przybędzie do Warszawy.

Otrzymane małpy gatunków „Rezus" i „Makale Jawajskie" zostaną rozdzielone na dwie partie: 10 zostanie w ZOO, 15 zaś posłuży do wymiany ze Zw. Radzieckim na parę lwów i parę suchaków.

Zarówno suchaki jak i para lwów przybędą do Ogrodu Zoologicznego w pierwszych dniach maja br.

W przyszłym miesiącu przybędzie do ZOO również para lwów z Pragi Czeskiej, a z Kamerunu szympans „Tarzan". W czerwcu zaś zawitają do stolicy para tygrysów mandżurskich i bawół, które wymieni Ministerstwo Leśnictwa za żubra w Kopenhadze i przydzieli warszawskiemu ZOO.

SPORT * SPORT * SPORT

Ceny biletów na mecze

zostały zniżone

W związku z listem jednego z naszych Czytelników, w sprawie ceny biletów wejściowych na mecze piłkarskie, Zarząd Klubu „Radomiak" informuje, że od meczu „Radomiaka" z „Bronią" ceny biletów zostały obniżone.

Wprowadzono więc bilety w cenie 20 zł, dla widzów do lat 10, bilety uczniowskie zaś — po 50 zł. Miejsce na trybunie kosztuje 200 zł, wejściówka 100 zł.

Miłośnicy sportu przyjmą bez wątpienia tę innowację z pełnym uznaniem.

Sieradzan, Czortek i Stec

wyjeżdżają do Wrocławia

Czołowi bokserzy Radomia Sieradzan, Czortek i Stec, którzy zdobyli tytułu mistrzów i wicemistrzów Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego reprezentować będą drużynę WOZB na mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Mistrzostwa odbywać się będą od 6 do 9 maja.

Mistrzostwo II Ligi

»Radomiak« — »Ognisko« (Siedlce)

W najbliższą niedzielę odbędzie się na stadionie „Broni" spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi Państwowej pomiędzy zespołem kolejarzy siedleckich „Ognisko" i miejscowym Radomiakiem.

Ze względu na to, że jedenastka gospodarzy będzie chciała poprawić w tabeli swój stosunek bramek ze słabym przeciwnikiem zawody zapowiadają się interesująco.

Niedzielne biegi na przełaj

zainaugurują sezon l.-a. w Olsztynie

Inauguracją sezonu lekkoatletycznego w Olsztynie będą niedzielne mistrzostwa w biegu na przełaj, organizowane przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Dla chłopców do lat 16 ustalono dystans 1.000 m, dla chłopców i mężczyzn od 16 lat — 2.500 m. Panie startować będą na dystansie 600 m.

Start i metę biegów wyznaczono na Stadionie Leśnym. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11.

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu zawodów na stadionie od godz. 9 do 10.30. Po biegach odbędzie się rozdawanie dyplomów.

Należy przypuszczać, że pierwsza w tym roku impreza lekkoatletyczna zgromadzi na starcie wszystkich czołowych biegaczy okręgu, którzy na pewno zechcą wypróbować swoje siły po przerwie zimowej, przygotowując się zarazem do biegów narodowych.

KĄCIK SZACHOWY

VII runda turnieju

o mistrzostwo miasta Olsztyna

W VII rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo m. Olsztyna Płoński i Suworow wygrali z Martenem, Wiśniewski z Berezowskim i Wodziński z Pisarewiczem.

Obecnie stan turnieju przedstawia się jak następuje: Pisarewicz pół pkt. Berezowski i Jezierski po 1, B. Baran półtora, Lewandowski i Świetlikowski po 2, Marten 2 i pół, Majewski, Ostrowski, Rogala, Welsyng, Wodziński i Bezubik po 3, Cichocki i Ejsmont po 3 i pół, Płoński 4, Kruss 4 i pół, Górowski, Kalinowski, Lewkowicz, Stempkowski i Suworow po 5, Szybiński 5 i pół, Anioł i Leokajtis-junior po 6, Sempioł 7 i Wiśniewski 8. Fuchs bez punktów. (lb)

Matyjaśkiewicz

mistrzem szachowym w Radomiu

Zakończone ostatnio spotkanie turnieju szachowego, w którym udział brało 13 zawodników z „Radomiaka", „Broni" i „Ogniwa" przyniosło następujące wyniki:

1 miejsce i tytuł mistrza Radomia na rok 1949 zdobył zawodnik „Radomiaka" Marian Matyjaśkiewicz 12 punktów, 2. Tadeusz Soczyński „Ogniwo" zeszłoroczny mistrz szachowy uzyskując 9,0 pkt., 3. Adam Szymczak „Radomiak" 8 pkt., 4 S. Pastwa „Radomiak" 7,5 pkt., 5. W. Jaśkiewicz „Broń" 7 pkt., 6. B. Szczykutowicz „Broń" 6,5 pkt., 7. J. Turzyński „Broń" 6 pkt., 8. J. Mańko „Ogniwo" 5,5 pkt., 9. J. Iwanowski „Broń" 4,5 pkt., 10 M. Pajączkowski „Ogniwo" 4 pkt., 11. J. Natora Radomiak 4 pkt., 12. I. Wyszyński Niestowarzyszony 2,5 pkt., 13 J. Jagiełło 1 pkt.

Pierwszych pięciu zawodników otrzymało nagrody, które podajemy w kolejności: wieczne pióro, 4,500 złotych, 3.000 zł, 2.000 zł i 1500 zł.

Pozostali zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Walkower dla Starachowic

Rozegrany ostatnio mecz pomiędzy SKS (Starachowice) — SKS (Sandomierz) został zweryfikowany przez kiel. Wydział Gier i Dyscypliny jako walkower dla Starachowic (3:0) ze względu na to, że w drużynie zespołu sandomierskiego grało dwóch niezgłoszonych zawodników.

Walne zebranie

olsztyńskiej „Gwardii"

W niedzielę dn. 24 bm. w sali b. Teatru Młodych przy Al. Zwycięstwa 5 odbędzie się o godz. 10 walne zebranie ZS „Gwardia".

Każdy sportowiec czyta

»PRZEGLĄD SPORTOWY«

I szybciej i lepiej

postępują roboty komunikacyjne w Warszawie

Wieżowiec Min. Komunikacji rośnie jak na drożdżach. Pięć kondygnacji stalowej konstrukcji już zmontowano. Obecnie „Mostostal" przystąpił do montażu szóstej, siódmej i ósmej kondygnacji. Mechanicy, obsługujący dźwig, zmontowali mniejszą budkę na wysokości około 30 mtr., skąd mają lepszą widoczność przy podawaniu elementów stalowej konstrukcji na wyższe piętra. Montaż do wysokości ósmej kondygnacji zostanie zakończony przed 1 maja b.r. Montaż wyższych pięter nastąpi nieco później, aż olbrzym podniesie swoje „ramię" do wysokości 52 mtr. Załoga montażystów wieżowca spodziewa się zmontować około 50 ton stalowej konstrukcji więcej do 1 maja, niż przewiduje harmonogram, aby w ten sposób uczcić święto robotnicze.

A oto inny odcinek komunikacji. Poświęćmy chwilę uwagi budującemu się przystankowi podmiejskiej kolei elektrycznej na terenie dawnego Dworca Głównego przy al. Jerozolimskich. Wyłaniają się tam już 3 perony, jednocześnie przystąpiono do budowy pochylni, po której pasażerowie będą wchodzić do pociągów i z peronów w górę do budynku stacyjnego.

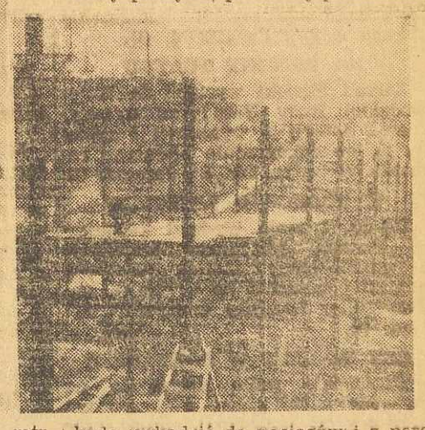

Na zdjęciu: z prawej — budowa pochylni naprzeciw ul. Poznańskiej, z lewej — fragment dźwigu obok zmontowanej stalowej konstrukcji na wysokości ósmej kondygnacji. (wp.)

CZYTELNICY PISZĄ

Konduktorzy w tramwajach olsztyńskich nie zawsza bywają grzeczni

W tramwaju nr. 6 w dniu 18 bm. o godz. 18.55 na trasie dworzec główny — jezioro Długie byłem świadkiem następującej sceny.

Przed pierwszą mijanką nie znająca Olsztyna kobieta zapytuje konduktora, gdzie ma wysiąść na ul. Warmińską, na co otrzymała prawidłową odpowiedź, że na następnym przystanku.

Kobieta podziękowała, a po chwili zapytała jeszcze, czy do domu nr 6 będzie dobrze na tym właśnie przystanku wysiąść. Odpowiedź konduktora tym razem była bardzo niegrzeczna i brzmiała: „Czy ja wiem? Mam może panią do domu zaprowadzić?"

Sądzę, że odpowiednia notatka w „Życiu" przyczyni się do bardziej uprzejmego informowania podróżnych przez olsztyńskich konduktorów tramwajowych.

J. Ż.

(Nazwisko i adres w posiadaniu Redakcji)

Mięso w dni... bezmięsne w Radomiu

Zdziwiłem się bardzo, kiedy we wtorek, który jest dniem bezmięsnym zobaczyłem na wystawie sklepu PSS boczki, kiełbasy i szynki. Również w sklepie Przetwórni Mięsnej przy ul. Moniuszki można było nabyć wędliny.

Okazało się, że mięso i wędliny pochodzą z zapasów przedświątecznych i nie zostały wykupione przez ludność, ponieważ dostarczono je za późno do sklepów.

Ja sam (pracuję w państwowej instytucji) otrzymałem bony na mięso i tłuszcze dopiero w południe w piątek, a więc niemal w ostatniej chwili. Były wtedy olbrzymie kolejki, ale w sobotę po południu można było dostać mięsa ile się tylko chciało.

Wydaje mi się, że gdyby wędliny i tłuszcze były dostarczone szybciej do sklepów, na pewno by nie zabrakło nabywców i każdy człowiek pracy mógłby się w artykuły masarskie spokojnie zaopatrzyć. Obecnie wędliny wyglądają już nieświeżo i niechybnie ulegną zepsuciu.

Sądzę, że takie marnotrawstwo spowodowane nieudolną organizacją zaopatrzenia Radomia nie powinno mieć nigdy więcej miejsca.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

Wacław W.

*

Drukujemy słuszne uwagi naszego Czytelnika i oczekujemy wypowiedzi ze strony czynników, zajmujących się rozdziałem artykułów masarskich dla sklepów Radomia. (Red.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

Konstantego Wójcika

a w szczególności Wielebnym Ks. Łabendowiczowi, Ks. Rzeszewskiemu, Dyr. Hamankiewiczowi, chórowi żeńskiemu, Dyr. F-ki „Wulkan" Łopacińskiemu, kierownikowi personalnemu Pędraszowi, p. Młynarskiemu, p. Czapli oraz wszystkim współpracownikom składa serdeczne „Bóg zapłać"

1727-1 ŻONA i RODZINA.

Wystawa amatorów plastyków

w LUBLINIE

W szeregu naszych miast urządzono ostatnio tzw. wystawy amatorskich prac plastycznych. Wybrane z tych pokazów eksponaty są wysyłane do Warszawy na przygotowywaną wystawę ogólnopolską w Muzeum Narodowym. Fakt tylu starań związanych z wykonaniem, zebraniem, wyborem wystawieniem a wreszcie selekcją na pokaz stołeczny pracy amatorów składa się kilku bodaj dorywczych uwag.

Nie zastanawiając się bliżej nad kwestią tematu wystawy amatorskich prac plastycznych w Lublinie, trzeba stwierdzić, iż była ona obesłana pracami przeważnie malarskimi i rysunkami. Prace te odpowiadały tytułowi pokazu, gdy określenia „amatorskie" i „plastyczne" nie oznaczały bliższego rodzaju eksponatów. Dla tego też eksponaty mogły być i były bardzo różnorodne. Znalazły się więc m. in na wystawie okazy odznaczające się wyłącznie uporczywym dążeniem do mniej lub więcej zręcznego naśladownictwa: 1) rozpowszechnionych reprodukcyj prac czy to Wrzeszcza i Rapackiego, czy Weysenhoffa i Adama Styki; 2) różnych wzorków zaobserwowanych w natuze; 3) faktury malarstwa naszego ubiegłej doby i częściowo — współczesnego; 4) faktury odbitek litograficznych i miedziorytowych, a wreszcie 5) fotografij najgorszego typu, tj. tak dziś bardzo rozpowszechnionych szczególnie na wsi portretów fotograficznych, wykonywanych jak wiadomo specjalną i bardzo ordynarną techniką.

Do prawdziwych wyjątków trzeba zaliczyć na tej wystawie wypowiedzi szczere, zdradzające mniej czy więcej samodzielny wysiłek, wyrażone nawet naiwnie, z ekspresją, bezpośrednio, dla laika może nawet nieudolnie. Wśród nich wystawiono np. autoportret Andrzeja Tkacza, „Pierwszy maj w Radomiu" jedyna rzecz w serii prac Jana Gauze i z tej racji prawdopodobnie przypadkowa, ale interesująca w formie, chociaż uboga w kolorze i dość dobrze walorowo skomponowana; proste i szczere wypowiedzi Władysława Lizuta m. in. „Braterstwo". I to już chyba wszystko.

Oczywiście pomijam prace, które na wystawie znalazły się zapewne na skutek niedopatrzenia, a które nie są „amatorskimi" ani dyletanckimi. Chodzi o zawodowe, bądź co bądź studia malarskie Eugeniusza Pola lub Kazimierza Ignatowicza i nieliczne warsztatowe wyroby w drzewie i metalu, pozbawione przeważnie koncepcji artystycznej.

Te eksponaty łączy z pozostałymi chyba tylko fakt jedyny, że są to przedmioty... plastyczne. Jasno więc widać, że w granicach prac, objętych tematem wystawy „amatorskich prac plastycznych" mieści się wszystko, jak w omnibusie, ale wszystko to, razem wziąwszy, nie daje żadnego określonego plastycznie zespołu o myśli przewodniej, skłaniającej do ujęcia właściwej, konkretnej w formie, celowej ekspozycji. Brak na wystawie prac dyletantów, nieraz utalentowanych nie jest zdaje się skutkiem nawet ich absencji na naszym terenie lecz raczej rezultatem zbytecznego przeceniania w opinii i próżnej chęci rozpowszechniania przez samych autorów beztreściwych z punktu widzenia plastycznego wyrobów tzw. pracy ręcznej, o której Wilde głosił już w ubiegłym stuleciu, iż nie ma w niej nic a nic koniecznie szlachetnego. Podejmując użyteczną i celową pracę plastyczną, nikt nie może dążyć do rywalizowania np. z aparatem fotograficznym lub z maszyną reprodukcyjną, a wzorek „jak żywy" — odprasowany czy odmalowany — nie był i nie jest ani sztuką artysty, ani sztuką dyletanta, czy wreszcie potrzebną komukolwiek umiejętnością i, wprawdzie jest „amatorską pracą plastyczną" ale pustą, bez treści i wprost poniżającą.

Dziś, kiedy potrafimy ocenić wielkie dzieło takiego bodaj Nikifora, chłopa z Krynicy, sławnego w Polsce malarza naiwnego realizmu, którego obrazy, oczywiście, nie mają nic wspólnego ze sztuką ludową — a zdobyliśmy się przed wojną na stołeczną wystawę interesującej sztuki dyletantów w Instytucie Propagandy Sztuki lub odkrywamy radośnie chociażby prace górnika Ociepki — dziwne, że zapominamy zbyt szybko w Lublinie — bezpośrednio prawie po wystawach sztuki ludowej i sztuki dziecka o głębszym naprawdę poszanowaniu budzącej często zachwyty wypowiedzi plastycznej prymitywnego artysty, tolerując, a co gorsze wystawiając ubogie i bez treści prace na pokazie w sali Muzeum jako „amatorskie" i „plastyczne".

Biorący udział w tej wystawie amatorzy malarstwa i rysunku miasta i ze wsi posiadają orientację plastyczną zniekształconą w znacznej mierze na skutek wadliwej przed wojną nauki rysunków w naszych szkołach, która jak określił Skoczylas — stawała się nieraz optyką lub geometrią. Taka nauka była istotnie nad wyraz szkodliwa. Zjawiały się nawet żartobliwe, choć słuszne, protesty przeciwko szkołom artystycznym zakładanym w odległości mniejszej niż dwieście kilometrów od nieskażonych ośrodków twórczości ludowej. Przeważna część eksponatów na omawianej wystawie, prace zwłaszcza starszego pokolenia, okazała się po prostu bez treści plastycznej: nie wnosząc wrtości rozwijających się w kierunku formy czy koloru, odbiegała równocześnie od pełnego uroku typu oryginalnego dzieła lub chociaż oryginalnej pracy dyletanta

Julian Kot

Kursy tańców

DLA CZŁONKÓW CECHÓW

Zapisy — Informacje

Lublin, ul. Rynek 2, II p. świetlica do 25.IV. od godz. 19—19.30.

446-0 Zarząd Sekcji Kult.-Ośw.

Odpowiedzi Redakcji

I. H. Radzimy zwrócić się do Zw. Zaw. Literatów (W-wa, ul. Śniadeckich 10) tam otrzyma Pani bliższe informacje.

E. KRAWCZYK. Rękopis książki technicznej powinien być przepisany na maszynie przejrzyście, aby było dość miejsca na ew. poprawki, jednostronnie z podwójnym odstępem między wierszami, z marginesem po lewej stronie. Rysunki małe można umieścić w tekście, duże zaś powinny znajdować się na osobnych arkuszach.

JAN ZIEMIŃSKI. Odpowiedź przesłaliśmy pocztą, jednak list wrócił do nas z adnotacją: „adresat nieznany".

HENRYK WRZĘCKI. Sprawdziliśmy tabele wygranych PPOK, jednak numery podane przez Panią w nich nie figurują. Za życzenia świąteczne dziękujemy.

M. MADEJ I ANDRZEJ HANKOWSKI. Podany przez Pana numer nie figuruje w tabeli wygranych PPOK.

ŻÓŁTOWSKI BOLESŁAW. Na przesyłanie paczek za granicę musi Pan uzyskać zezwolenie z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

STAŁY CZYTELNIK. Proszę przedstawić odpowiednie zaświadczenie z adm. domu, w instytucji, w której Pan pracuje. Na podstawie dowodu powinien Pan otrzymać dodatek rodzinny dla nieślubnej żony.

W. SASAK. List przesłaliśmy do Biura Ogłoszeń.

JANUSZ LIPNICKI. W sprawie zaginionej osoby należy zwrócić się do Biura Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa, ul. Piusa XI 24.

JU-KA. Rejestracji wojskowej Pani nie podlega.

M. ZERZYSKI. Odpowiedź wysłaliśmy pocztą, jednak list wrócił do nas z adnotacją „adresat nieznany".

A. K. Zrzeszenie Pracowników Demokratów mieści się w W-wie przy ul. 6-go Sierpnia 6. Zarząd Główny przyjmuje interesantów codziennie od godz. 9 do 19-tej zaś oddział Wojewódzki codziennie od 16 — 18-tej.

SEKSUOLOG. Wydanie książki, o którą Pan zapytuje, nie zostało wznowione.

100.000.- zł.

w IV. kl. 55 Loterii na numer 8691 W KOLEKTURZE

W. OGŁAZA

CZĘSTOCHOWA

Al. N. Marii Panny 1. 161-1

Teatr im. St. Jaracza ma wiele potrzeb w dziedzinie inwestycji

a środków finansowych mało

W imponującym zewnętrznie i dobrze przystosowanym do swoich zadań gmachu teatru im. St. Jaracza jest jednakże wiele jeszcze do zrobienia, wyremontowania, względnie ulepszenia w urządzeniach technicznych. I tu „ludzie teatru" stają wobec zupełnej niemożliwości dokonania jakichkolwiek inwestycji z powodu trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się nasz teatr miejski.

Teatr olsztyński otrzymuje, jak nas informuje ob. Tysnarzewski, kierownik administracyjny teatru, milion dwieście tysięcy złotych miesięcznej dotacji z Min. Kultury i Sztuki, 200.000 zł. daje miasto, kasa teatralna 900.000 zł. miesięcznie. Po stronie zaś wydatków: uposażenie personelu — dwa miliony złotych — i „reszta" na wydatki rzeczowe.

NAJPILNIEJSZE POTRZEBY

A czego potrzeba najpilniej olsztyńskiemu teatrowi?

Przede wszystkim całkowitej renowacji instalacji elektrycznej (były już 2 krótkie spięcia i straż pożarna może w pewnym momencie zrzec się odpowiedzialności za bezpieczeństwo gmachu). Według przybliżonych obliczeń w inwestycję tę trzeba włożyć około półtora miliona złotych.

Drugą niezmiernie ważną i wymaganą przez prawo pozycją jest zakupienie akumulatorów dla uruchomienia czerwonych świateł przy wyjściach zapasowych. Koszt — około 150.000 zł. Potrzebne są ponadto 4 reflektory z t. zw. „przedłużaczami" (półtora miliona zł.).

A dodajmy do tego, że potrzeba jeszcze elektrodynama do uruchomiania tak zw. „horyzontu" na scenie, że hall i poczekalnia wymagają odmalowania, a scena nowego obicia i podłogi, że dach teatru, który przez Niemców był pokryty jakąś nietrwałą masą, już przecieka i wymaga koniecznie pokrycia bardziej trwałym materiałem. Wydatków więc jest wiele i wszystkie — jak twierdzą ludzie teatru — konieczne.

Akcja wyjazdowa zespołu w teren ulega również zahamowaniu z powodu braku samochodu z przyczepką na dekoracje. Ostatnio za pięć dni używania wypożyczonego samochodu zapłacono 100.000 zł. Takich wydatków teatr ponosić, oczywiście, nie może.

CO JUŻ ZROBIONO?

Przy skromnych możliwościach już zrobiono jednak dość dużo w dziedzinie inwestycji w bieżącym sezonie: zbudowano nową wygodniejszą kasę biletową, odmalowano część wnętrz, kosztem miliona złotych założono nową instalację elektryczną w hallu i poczekalni, poszerzono lokal bufetu i, co najważniejsze, zakupiono na scenę nowe kotary i kurtyny oraz reflektory i rampy sceniczne.

Znaczną także trudnością w pracy teatru jest wciąż jeszcze brak mieszkań — 12 osób personelu z rodzinami mieszka w prymitywnych warunkach w garderobach teatralnych, co z kolei uniemożliwia wykorzystanie pracowni perukarskiej, sali prób, poczekalni dla maszynistów, magazynu dla elektrotechnika, pokojów gościnnych itp.

Należy sądzić, że teatr nasz, który spotyka się stale z najżyczliwszym poparciem ze strony lokalnych czynników samorządowych, partyjnych i społecznych, zdobędzie w końcu środki, które pozwolą na przeprowadzenie najniezbędniejszych chociażby inwestycji, aby przyszły sezon teatralny mógł być już prowadzony bez uciążliwych codziennych trosk. (n).

Zarybiamy jeziora mazurskie

W narybku sielawy plan przekroczony o 17 procent

Na podstawie dokładnych danych z terenu możemy podać obecnie rezultaty akcji zarybieniowej, przeprowadzonej w naszym województwie w roku bieżącym przez Maz. Tow. Rybackie łącznie z czynnikami administracji rolnej.

W ostatecznym wyniku akcja ta przysporzyła naszym jeziorom 28.650.000 sztuk sielawy, oraz 3.842.000 sztuk siei. W narybku sielawy plan roczny, który przewidywał 24,5 mil. sztuk, przekroczony został o 17 proc.

Natomiast z sieją poszło gorzej. Plan opiewał bowiem na 9,9 mil. sztuk wylęgu, a wykonany został tylko w 37,6 proc.

Przyczyną niepowodzenia w tym wypadku, jak nas informują, była wadliwa technika sztucznego zapładniania ikry z mleczem, co doprowadziło do zmarnowania większej części do starczonego materiału.

Odnośnie wylęgu sandacza i szczupaka brak jeszcze dokładnych cyfr.

Dla uzupełnienia danych o akcji zarybieniowej na naszym terenie trzeba dodać, że po paru nieudanych próbach sprowadzenia narybku węgorza z zagranicy otrzymano świeżo wiadomość o wysłaniu z Anglii do Polski 4 milionów sztuk tego gatunku ryby. Z tej ilości województwo nasze ma otrzymać 1,2 mil. sztuk.

Młode węgorze (palczaki) opakowane są w skrzyniach w warstwach mokrej waty. (l)

Dalsza przeprowadzka biur

z mieszkań do baraków przy ul. Bałtyckiej

W początkach marca zakończona została odbudowa murowanego baraku nr. 6 przy ul. Bałtyckiej 1, do którego, jak wiemy, mają być przekwaterowane biura instytucji olsztyńskich, zajmujących obecnie pomieszczenia o charakterze mieszkalnym.

W pierwszej kolejce miejskie władze kwaterunkowe wytypowały będący już co prawda w likwidacji Woj. Komitet Opieki Społecznej, który mieści się obecnie przy ul. Orkana 12 oraz Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, zajmującą kilkupokojowe mieszkanie przy ul. Mazurskiej 13.

Na miejsce wytypowanego początkowo Polskiego Radia władze miejskie zdecydowały przekwaterować do baraku, który w pełni przystosowany został do potrzeb biurowych, Centralę Skór Surowych, zajmującą 5-pokojowe mieszkanie przy ul. Partyzantów 67, oraz biuro zarządu wojewódzkiego Zrzeszenia Kupców (3 pokoje przy ul. Mazurskiej 14).

Przeprowadzka wymienionych biur odbędzie się w najbliższych dniach, gdyż, jak należy przypuszczać, instytucje te nie będą miały w tym względzie żadnych zastrzeżeń.

W najbliższych dniach po formalnym przyjęciu przez Wydz. Techniczny ukończonych już robót władze kwaterunkowe otrzymają również kilka mieszkań w barakach przy ul. Jagałły. (t).

Przed Tygodniem Oświaty

W związku ze zbliżającym się świętem robotniczym 1 Maja oraz „Tygodniem oświaty, książki i prasy" w lokalu KW PZPR odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego w celu omówienia programu i techniki organizacji Tygodnia.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym. (lu).

ROZWIJAJĄCA SIĘ HODOWLA DROBIU

ma zapewniony zbyt w całym kraju

Skup drobiu na terenie województwa olsztyńskiego będzie prowadzony, jak to uzgodniono na konferencji w Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, przez centrale: Rolniczą, Mięsną i Mleczarsko - Jajczarską.

Wydaje się, że skoordynowanie działalności na tak poważnym odcinku gospodarczym przez trzy placówki branżowe, idące dotychczas własnymi drogami, może okazać się w skutkach bardzo celowe.

Stan drobiu na naszym terenie przewiduje się na dzień 1 lipca na 2 i pół miliona sztuk. Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich planuje zakupić 200.000 sztuk. Pozostała nadwyżka drobiu zostanie zakupiona wspólnie z Centralą Mięsną i Rolniczą poprzez gminne spółdzielnie i przy wydatnym poparciu Zw. Samopomocy Chłopskiej.

POPYT NA KURY I KURCZĘTA

Zapotrzebowanie na drób jest bardzo duże. Po drób nasz zgłasza się szereg miast w województwach centralnych. Tak naprzykład Chorzów wystąpił z inicjatywą podpisania umowy na dostawę 200.000 sztuk naszych kurcząt i kur. Wrocław i Gdańsk, oraz częściowo województwa poznańskie i krakowskie skłonne są odbierać od nas całą nadwyżkę drobiu.

Problem ten wymaga jednakże dokładnego wspólnego rozpracowania przez zainteresowane okręgi. Już dziś jednak wiemy, że większość drobiu będzie transportowana do miast centralnej Polski koleją.

Skoro już o drobiu mowa, warto też wspomnieć o zakładzie wylęgowym prowadzonym przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Ornecie. Pierwszy wylęg rozpoczął się już 14 bm. Do aparatów wylęgowych włożono dotychczas kilkanaście tysięcy sztuk jaj.

AKCJA WYLĘGOWA

Rozwój akcji wylęgowej Centrala uzależnia od zapotrzebowania terenu, zwłaszcza północno - zachodnich powiatów naszego województwa, przy poparciu Centrali Rolniczej oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

W chwili więc obecnej omawia się możliwość kontraktowania drobiu, oraz jego sprzedaż przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Sprawa ta została już w ogólnych zarysach przedyskutowana i uzgodniona z Centralą Rolniczą, jako źródłem dyspozycyjnym.

Dla uzupełnienia dodać należy, że uzgodniona została również z Centralą Rolniczą sprawa przeszkolenia pracowników gminnych spółdzielni przez Centralę Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w zakresie mleczarskim, jajczarskim, drobiarskim i pierza. (il)

Zespoły czytania i samokształcenia

w akcji likwidowania analfabetyzmu

W związku z rozpoczynającą się w maju na naszym terenie akcją likwidacji analfabetyzmu, władze szkolne przystępują już do montowania aparatu, który uniemożliwiłby powrotny analfabetyzm tym, którzy się go świeżo pozbędą.

Głównym czynnikiem przeciwdziałającym powrotnemu analfabetyzmowi jest dalsze kształcenie się w szkole dla dorosłych. Liczyć się jednak trzeba i z tym, że nie wszyscy, którzy ukończyli kursy dla analfabetów, będą mieli chęci i warunki do dalszej nauki szkolnej.

O nich właśnie myśli okręgowa poradnia czytelnictwa i samokształcenia, przygotowując się do organizowania wśród absolwentów kursów dla analfabetów wieloszczeblowych zespołów czytelnictwa.

Najniższym szczeblem dla wszystkich kończących kursy analfabetów będą zespoły głośnego czytania, gdzie nastąpi pierwsze świadome zetknięcie się byłego analfabety ze słowem drukowanym.

Dalszym etapem pracy w ramach upowszechnienia czytelnictwa będą zespoły dobrego czytania, następnie zespoły planowego czytania, a wreszcie zespoły samokształceniowe, w których odbywa się samodzielny, świadomy i celowy dobór materiału dla opracowania pewnych wybranych zagadnień. (lu).

Wieczory autorskie J. Brzechwy

i prelekcje W. Wnuka

Inspektorat kulturalno - oświatowy „Czytelnika" organizuje w dniach 22 — 25 bm. wieczory autorskie Jana Brzechwy i odczyty literackie Włodzimierza Wnuka, sekretarza oddziału gdańskiego Zw. Literatów.

Wieczory autorskie J. Brzechwy odbędą się: 23 bm o godz. 17.30 w Biskupcu, 24 bm. o godz. 12 i 17 w Olsztynie, 25 bm. o godz. 13 i 16 w Ostródzie.

Prelekcje W. Wnuka, poświęcone tematycznie polskiej powojennej powieści historycznej ze szczególnym uwzględnieniem „Bolesława Chrobrego" Gołubiewa, oraz omówieniu doskonałej książki „Stare i nowe", L Rudnickiego, laureata państwowej nagrody literackiej odbędą się w następujących miastach: w Szczytnie 22 bm., w Piszu 23 bm. i w Giżycku — 24 bm.

Z miasta na wieś

do akcji siewnej

Jak się dowiadujemy, robotnicy zatrudnieni przy rozbiórce ruin zostali skierowani do prac, związanych z wiosenną akcją siewną.

W związku z tym wszelkie rozbiórki zostały wstrzymane do dnia 10 maja, to znaczy do zakończenia najpilniejszych prac rolnych. Po tym terminie wszyscy zatrudnieni przy rozbiórkach powrócą do dalszej pracy, mającej na celu odzyskanie cegły, nadającej się do budowy. (lu).

Dzień Olsztyna

CZYN 1-MAJOWY

W ramach Czynu 1-majowego Zarząd Miejski wespół z ZEOM-em postanowił ostatecznie zelektryfikować baraki przy ul. Lubelskiej. Instalację wykonają firmy SPB, PPB, Grupa Techaniczna i SBW. Podłączenia dokona bezpłatnie ZEOM. (t).

NA REMONT TEATRU

Zarząd Miejski wystąpił do Wojewódzkiej Rady Narodowej o przyznanie dotacji w wysokości 1 miliona zł. na dokończenie bieżącego remontu w teatrze im. St. Jaracza. (t).

W TROSCE O ESTETYKĘ

Do dn. 1 maja Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego projektuje drewniane słupy wzdłuż ul. Staromiejskiej zamienić na betonowe, nadając ulicy bardziej estetyczny wygląd. (t).

CZY TO JEST W PORZĄDKU?

Właściciele psów skarżą się na czyściciela miejskiego (nie po raz pierwszy to notujemy), który nie tylko, że jeździ po mieście w nieprzepisowych godzinach, ale, co stwierdzają świadkowie w paru już wypadkach, wyrywał psy ze smyczą dosłownie z rąk właścicieli. (mg).

DO OBOZU PRACY

Na wniosek olsztyńskiej delegatury Komisji Specjalnej został skierowany do obozu pracy w Milęcinie na okres 6 miesięcy Czesław Przyjemski, zam. w Olsztynie przy ul. Korsaka 18/2, za uprawianie nielegalnego handlu słoniną.

W czasie zatrzymania go przez strażników SOK Przyjemski usiłował dać łapówkę w wysokości 3.000 zł. jednemu ze strażników, aby ten zatuszował sprawę.

Nasi korespondenci donoszą:

ELBLĄG. — Nadchodzący sezon turystyczny i coraz powszechniej doceniane walory turystyczne wybrzeża elbląskiego wymagają pewnego usprawnienia komunikacji. Odnieść to należy również do tramwajów miejskich. Kilka pociągów nocnych jest koniecznych tym bardziej, że miasto jest bardzo rozlegle zabudowane, a turystyczny hotel „Orbisu" znajduje się o 5 km od dworca. Na te potrzeby zwraca słusznie uwagę miejscowe PTK i występuje o usprawnienie komunikacji miejskiej. (mx)

ELBLĄG. — Ilość ośrodków maszynowych w pow. elbląskim wzrosła z 3 do 9. Ośrodki dysponują łącznie 24 traktorami, które biorą czynny udział w wiosennych pracach na roli. Ośrodki maszynowe pow. elbląskiego zobowiązały się zlikwidować 1800 ha odłogów. (mx)

ELBLĄG. — Większa część powiatu elbląskiego posiada wybitnie korzystne warunki dla gospodarki hodowlanej. Przewaga łąk i pastwisk nad gruntami uprawnymi skłoniła też rolników gmin Nowakowo, Jegłownik, Żurawiec, Zwierzno i Gronowo do wypowiedzenia się za założeniem racjonalnej hodowli bydła. Podobna decyzja zapadła ostatnio również na naradzie chłopów gminy Milejewo. (mx).

ELBLĄG. — Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty na zakup trzody chlewnej w ramach akcji „H", oraz na zakup paszy.

Dla powiatu elbląskiego przyznano kredyt na zakup trzody chlewnej w sumie 400 tysięcy zł i na zakup paszy treściwej 700 tysięcy zł. Z kredytów korzystać mogą jedynie mało i średniorolni chłopi. (mx)

ELBLĄG. — W ramach festiwalu muzyki ludowej zorganizowane zostaną w czerwcu w Elblągu i Tolkmicku koncerty w wykonaniu muzycznych zespołów ludowych i związkowych oraz chórów. Obecnie zespoły odbywają próby, przygotowując się do występów (mx).

OSTRÓDA. — Planami pomocy sąsiedzkiej, opracowanymi przez prezydia gminnych rad narodowych, objęto w tym roku w pow. ostródzkim 420 gospodarstw, na których zaorane i obsiane zostanie 860 ha.

OSTRÓDA. — Piękny budynek po b. Kreissparkassie niemieckiej na rynku, w czasie ostatnich działań wojennych uległ niewielkiemu tylko uszkodzeniu, natomiast poważnej dewastacji. Remont budynku jest ze wszech miar wskazany do odbudowy, tymczasem jednak nie jest on należycie zabezpieczony. (pi).

Odczyty i pogadanki

w IV rocznicę układu z ZSRR

Wczoraj, w IV rocznicę zawarcia między Polską i Zw. Radzieckim układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, we wszystkich kołach Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w naszym województwie odbyły się aktualne odczyty i pogadanki.

W Olsztynie, gdzie TPPR posiada 150 kół, zrzeszających ponad 9 tysięcy członków, akcja odczytowa objęła niemal wszystkie zakłady pracy i instytucje.

Szkoli się personel

spółdzielni gminnych

Centrala Rolnicza szkoli obecnie w ośrodku szkoleniowym w Mikołajkach 43 sklepowych gminnych spółdzielni, którzy rekrutują się z najbiedniejszych rodzin robotniczo - chłopskich.

W tym samym ośrodku rozpoczyna ją się także dwie trzydniowe konferencje przeszkoleniowe dla odpowiedzialnych sklepowych gminnych spółdzielni w zakresie wyliczenia sklepu.

Konferencje te przyczynią się niewątpliwie do zmniejszenia różnego rodzaju mank, występujących dość często w spółdzielniach gminnych, a wynikających z niedostatecznego wyrobienia i przygotowania fachowego personelu sklepowego. (il)

PKS liczy się z wygodą

swoich pasażerów

Dnia 8 stycznia zamieściliśmy notatkę o niedogodnym położeniu w Ostródzie końcowego przystanku autobusów PKS. W związku z tym Dyrekcja PKS komunikuje nam, że z dniem 25 marca został ustanowiony dodatkowy przystanek „na żądanie" przy ul. Gen. Świerczewskiego.

Skradł, przepił, posiedzi...

Milicja aresztowała Czesława Muracha, zam. w podmiejskim majątku Hubertowie ,podejrzanego o kradzież pieniędzy u sąsiadki, Heleny Łońskiej.

Murach zatrzymany został w chwili, gdy z kolegami przepijał skradzione pieniądze. (ko)

Pierwszy wiosenny apel SP

powiatu i miasta Olsztyna

W niedzielę, dnia 24 bm., w teatrze im. St. Jaracza odbędzie się o godz. 8.30 pierwszy wiosenny apel komend miasta i powiatu Olsztyn Służby Polsce przy współudziale wojewódzkiej komendy SP.

W części artystycznej weźmie udział nowozorganizowana orkiestra junaków SP Olsztyn oraz zespoły artystyczne hufców wiejskich.

Równocześnie w Domu Kultury Robotniczej zorganizowana zostanie wystawa, ilustrująca dorobek kulturalny i szkoleniowy hufców powiatu i miasta Olsztyn. (lu).

Zbieramy zużyty olej

W akcji tej przoduje skład nr. 3 CPN w Olsztynie

Placówki Przemysłu Naftowego współzawodniczą między sobą w zbiórce olejów zużytych, które stanowią jeszcze cenny materiał, dający się częściowo regenerować. Jak wynika z dotychczasowej praktyki ze 100 kg zużytego oleju otrzymuje się 20 kg nowego zdatnego do użytku.

Na naszym terenie w akcji zbiórki oleju zużytego przoduje skład nr 3 w Olsztynie, który w styczniu i lutym zebrał ponad 2 tysiące kg oleju odpadowego. Na drugim miejscu stoi skład nr 4 w Giżycku (1645 kg oleju).

Ze stacji benzynowych na wzmiankę zasługuje stacja nr 188 w Ornecie, która zebrała w okresie 2 miesięcy 185 kg starego oleju. Dla orientacji podajemy, że na terenie naszego województwa istnieje 13 składów i 14 stacji benzynowych. (lu)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Miłość śród wieków", godz. 19.30.

Kino „Polonia". — „Dzwonnik z Notre Dame" prod. am. Godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 16 lat.

Kino „Mazur" — „Tajemnica wywiadu" prod. francuskiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozw. od 18 lat.

Muzeum na Zamku — Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

Pogotowie U. S. (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta 12 — 16 i 20 — 7, tel. 21-21.

Straż Pożarna — tel. 22-22

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Guramiszwili".

Kino „Mars" — „On czy ona".

Pogotowie U. S. (Bielańska 18), czynne w godz. 20 — 8, tel. 49. Straż Pożarna — tel. 6.

W troscie o jakość repertuaru

W trosce o jakość repertuaru zespołów amatorskich związków zawodowych KCZZ poleciła, aby wszystkie sztuki, zanim przystąpi się do ich przygotowania, były uzgadniane z wydziałem kulturalno - oświatowym OKZZ.

Okręgowa Komisja powoła ze swej strony radę repertuarową, która stale będzie czuwała nad doborem odpowiednich sztuk. (gem)

W jednej rundzie

KOLEJARZ BIJE OSTROŁĘKĘ DO ZERA

W drugi dzień świąt Wielkanocny jedenastka olsztyńskiego Kolejarza gościła w Ostrołęce, gdzie rozegrała towarzyski mecz z reprezentacją tego miasta. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Kolejarza 5:0 ((0:0), dla którego bramki zdobyli: Siwek 4 i Zięba 1.

Do przerwy gra stała na wyrównanym poziomie. W drugiej połowie Ostrołęka opadła zupełnie na siłach, oddając inicjatywę gościom.

„Kolejarz" grał bez Baltruna, Sztokingera i Woźnicy.

Powtórne szczepienia przeciwróżycowe

będą przeprowadzone w sierpniu i wrześniu

Prowadzona na naszym terenie, a tak ważna ze stanowiska racjonalnej hodowli akcja szczepień ochronnych przeciwko różycy świń zatacza coraz szersze kręgi.

Według danych powiatowych lekarzy weterynarii przeszczepiono dotychczas ponad 46.000 sztuk trzody chlewnej. Przodują w tej akcji powiaty: Ostróda — 5.557, Morąg — 5.018, Susz — 4.725 i Lidzbark — 3.470 sztuk

Według danych urzędowych na wymienioną wyżej ilość przeszczepionych świń stwierdzono zaledwie 21 wypadków różycy, przy czym 9 sztuk padło.

Ponieważ po zaszczepieniu odporność na chorobę trwa tylko 4 miesiące, Wydział Weterynarii wydał zarządzenie dokonania w tym roku powtórnych jeszcze szczepień masowych, które odbędą się w sierpniu i wrześniu. (l)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumów" zatrudni wykwalifikowanych, samodzielnych krawców, krawcowe i bieliźniarki oraz wykwalifikowanych samodzielnych szewców. Zgłoszenia: Olsztyn, ul. Marsz. Stalina Nr. 6, I piętro. 389-0

Spółdzielnia Powszechna „Łuczanka" w Giżycku, woj. olsztyńskiego poszukuje: a) księgowego - bilansisty samodzielnego na przebitkę na stanowisko kierownika działu finansowego, uposażenie w/g zbiorowego układu pracy dla pracowników spółdzielczych; b) księgowych bilansistów na przebitkę. K. 215-0

PRACA POSZUKIWANA

Poszukuje pracy w charakterze pomocy do kuchni w restauracji, ewentualnie w stołówce. Maj. Kuźniewo, p-ta Ukta, pow. Ostróda — Nicewicz Stefania. 390-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Lidzbark Warmiński na nazwisko Teichert Alojzy, zam. w Lidzbarku Warmińskim. 383-0

Zgubiono kartę rejestracyjną Nr. 6729 wyd. przez Izbę Skarbową w Olsztynie na nazwisko Knop Maria, zam. w Olsztynie. 387-1

Zgubiono dokumenty osobiste i 2 dokumenty tożsamości koni oraz kwity na nazwisko Suraj Jan, zam. w Barczewku, pow. Olsztyn. Za zwrot dokumentów 500 zł. 388-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Olsztyn na nazwisko Piątek Józef syn Stanisława, urodz. 1925 r., zam. w Kokoszewie, pow. Olsztyn. 391-0

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kętrzyń na nazwisko Wojciechowicz Piotr syn Piotra, urodz. 1927 r., zam. Głębowo, pow. Giżycko 392-0

Zgubiono książkę wojskową RKU Lublin na nazwisko Mańka Edward syn Stanisława, urodz. 1923 r., zam. w Opaltach, pow. Giżycko 393-0

Zgubiono kartę rejestracyjną wraz z odroczeniem RKU Końskie — Kwaśniak Longin syn Wojciecha, urodz. 1926 r. zam. Lidzbark Warm. — Dom Dziecka. 394-0

Zgubiono prawo jazdy, kartę rowerową, leg. czeladniczą, oraz książeczkę wojskową RKU Lidzbark Warm. — Urbanowicz Florian syn Adama, urodz. 1912 r 395-0

Zgubiono 2 dowody tożsamości koni Nr. 20440 wydane przez Zarząd Gminy Banie Mazurskie, pow. Wągorzewo na nazwisko Murawski Kazimierz, zam. w Lisach, pow. Wągorzewo. 396-1

Zgubiono 2 dowody tożsamości koni, koń lat 5, klacz lat 20 wydane przez Zarząd Gminy Chróściel, pow. Braniewo na nazwisko Zieliński Władysław, zam. Stara Klasztorna. 397-1

Zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Powiatowe Węgorzewo na nazwisko Krawczyk Helena, zam. Węgorzewo, ul. Sienkiewicza 6. 398-1

Zgubiono kartę rejestracyjną i zaświadczenie lekarskie RKU Morąg, oraz akt ślubu cywilnego wydany w Kisielicach na nazwisko Woźniak Wacław, zamieszkały w Jędrychowie, pow Susz. Kr. 229-0

Zgubiono książkę wojskową RKU Olsztyn Seria AO12270 z dnia 31 marca 1949 na nazwisko Rudnicki Bolesław, urodz. 1920 r., zam. wieś Olszewnik, gm Frankowo, pow. Reszel. 384-0

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Daniel Gerhard s. Pawła, urodz. 1920, zam. Olsztyn, Wyzwolenia 22. 382-0

B-7503